

Ogólnopolskie seminarium studentów

Pokój świata a ludziom sprawiedliwość

Dobrym wyrazem poparcia polskich studentów dla urzeczywistnienia idei walki o pokój stało się ogólnopolskie seminarium Socjalistycznego Związku Studentów Polskich pod hasłem „Wychowanie dla pokoju”. W seminarium, które odbyło się 31 marca w Warszawie — wzięło udział blisko 300 działaczy SZSP z całego kraju, reprezentujących wiele, tysięczną rzeszę polskich studentów, młodych pracowników nauki, twórców studenckiej kultury, sportowców, przedstawicieli wszystkich dziedzin życia społeczno-akademickiej.

Uczestnicy seminarium wyśleszali posłanie, przylaczając się do wszystkich sił postępu na świecie, a wzywając do wzmocnienia wysiłków w walce o pokojową przyszłość. W posłaniu podkreślono, że najwyższą wartością i naczelnym zadaniem polskich studentów jest uczestnictwo w wychowaniu młodego pokolenia w duchu pokoju i postępu społecznego, braterstwa i wspólnoty całej ludzkości. Polscy studenci chcą żyć i pracować dla pokojowej przyszłości świata. Zdecydowanie wyrażone zostało w posłaniu potępienie wysiłków kompleksu militarno-przemysłowego i tych sił w krajach kapitalistycznych, które chcą pchnąć ludzkość na nowy etap wyścigu zbrojeń. Studenci potępiają plany zmierzające do wyprodukowania i

rozemieszczenia w Europie broni neutronowej.

W dyskusji zaakcentowano rolę polskiego środowiska akademickiego w internacjonalistycznym wychowaniu, w rozwijaniu współpracy młodzi między narodową współpracę. Przykładem tego jest ubiegłoroczne europejskie spotkanie studentów oraz zgromadzenie młodzieży i studentów Europy w Warszawie. Polscy studenci byli i są inicjatorami wielu humanitarnych akcji oraz przedsięwzięć umacniających solidarność sił postępu.

Warszawskie, ogólnopolskie seminarium studenckie zainaugurowało realizację bogatego programu działań SZSP i całego środowiska akademickiego, służących pogłębieniu intelektualnej refleksji nad elementarnym prawem człowieka do pokojowego życia. Na program ten składają się m. in. turniej wiedzy politycznej „Politykus”, seminaria, dyskusje i spotkania w studenckich ośrodkach dyskusyjnych, okolicznościowe wydawnictwa studenckie, przygotowania do XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów na Kubie, działalności studenckich studiów radiowych w całym kraju oraz konkretne zamierzenia ponad 120 studenckich kół naukowych, zajmujących się problematyką nauk społecznych.

PAP

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 31 marca br. Prezydium Rządu rozpatrzyło informację Ministerstwa Rolnictwa o przedsięwzięciach po dejmowanych dla zwiększenia areatu zbóż oraz intensyfikacji produkcji pasz.

Uznano, że przyjęte kierunki działania są realizowane prawidłowo. Udział zbóż w strukturze zasiewów wzrósł w 1977 r. do około 55 proc. Zakłada się, że w roku 1980 zboża powinny być uprawiane na powierzchni 8,5 mln ha. Resort rolnictwa działa jednocześnie na rzecz powiększania powierzchni gatunków zbóż wyżej plonujących, jak pszenica, jęczmień i kukurydza na ziarno — z ponad 3,7 mln ha w roku ubiegłym do 4,2 mln ha w tym

Dokończenie na str. 2

Kaliskie „Dni Przyjaźni”

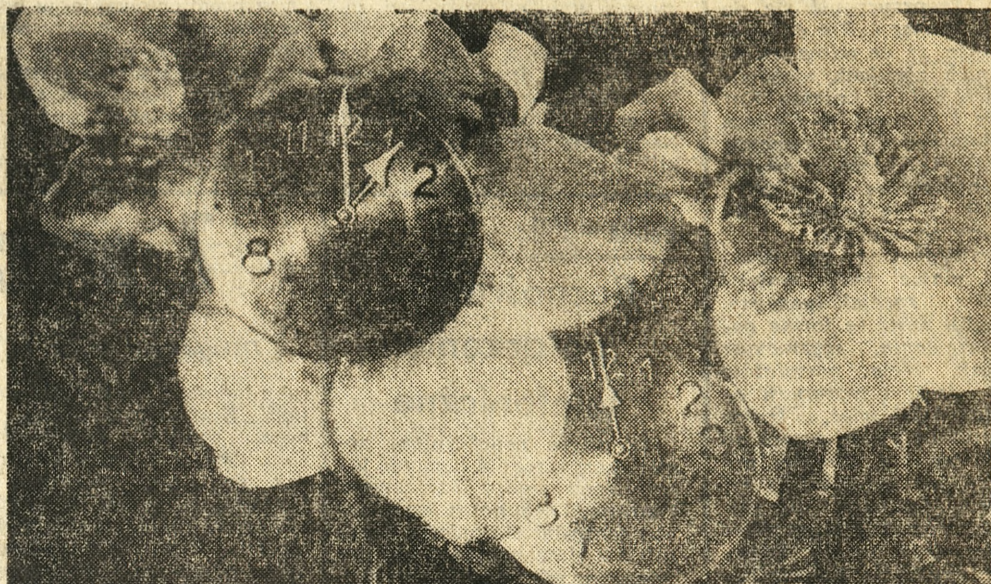
Tegoroczne kaliskie „Dni Przyjaźni — 78”, zorganizowane po raz trzeci przez Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Federację Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej będą przebiegały pod hasłem przyjaźni młodzieży krajów socjalistycznych, bowiem — oprócz delegacji i zespołów z ZSRR — biorą w nich udział również delegacje i zespoły z Czechosłowacji oraz NRD. Impreza będzie trwała od 1 do 7 kwietnia br. „Dni” zainauguruje więc przyjaźni oraz koncert galowy z udziałem artystów zagranicznych na pl. 1 Maja w Kaliszu. Tego samego dnia odbędzie się również m. in. inauguracja olimpijskiego alertu młodzieży „Moskwa-80” oraz XIX Rajd Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Ostrzeszowie.

Każdego następnego dnia odbędzie się koncert w Kaliskim koncerty, spotkania w zakładach pracy i w szkołach — delegacji zagranicznych z młodzieżą robotniczą i wiejską. 3 kwietnia będzie dniem młodzieży konferencji na temat tradycji ruchu młodzieżowego w ZSRR i Polsce, a na kolejnej sesji przedstawione zostaną osiągnięcia nauki, techniki i kultury Kraju Rad.

Kaliskie „Dni Przyjaźni” zostaną zakończone nadaniem imienia parkowi przyjaźni, budowanego w tym miejscu, gdzie działają partyzanci Zimbabw.

Dokończenie na str. 2

Od 2 kwietnia czas letni!



W nocy z 1 na 2 kwietnia zostanie wprowadzony w Polsce czas letni. O godz. 24 wskazówki zegarów zostaną przesunięte na godz. 1.

Fot. — CAF

L. Breżniew wśród żołnierzy wojsk raketowych

Odbijający podróż po Syberii Leonid Breżniew odwiedził w rejonie Nowosybirsk oddział wojsk raketowych. Zapoznał się z uzbrojeniem oddziału, interesował się stanem wyszkolenia bojowego i politycznego żołnierzy i był obecny na ćwiczeniach.

Na spotkaniu z żołnierzami Leonid Breżniew stwierdził m. in., że armia radziecka jest dobrze uzbrojona i ma dobrze wyszkolonych żołnierzy, co zapewnia trwałą i skuteczną obronę ojczyzny. Związek Radziecki — powiedział — nigdy nie zbroił się dla samych zbrojeń, nigdy nie był i nie będzie inicjatorem wyścigu zbrojeń. Nasze osiągnięcia w dziedzinie wojskowej mają charakter obronny, zmierzają do zabezpieczenia nas samych i naszych socjalistycznych przyjaźni przed ewentualną agresją, bez względu na to, skąd mogłoby nastąpić.

W tym samym dniu Leonid Breżniew spotkał się z aktywnym partyjnym i gospodarczym Obwodu Nowosybirskiego. (PAP)

Plenum WRZZ w Poznaniu

Uznanie dla przodowników Czynu Październikowego

Pod hasłem „Rozwój współzawodnictwa i wynalazczości — droga do pełnej realizacji zadań 1978 roku” obradowało w piątek plenum WRZZ w Poznaniu. Uczestniczyli w nim również przedstawiciele Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu — z ministrem pełnomocnym, konsulem generalnym Nikołajem Gusiewem. W plenum brali także udział przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa z sekretarzem KW PZPR w Poznaniu Józefem Scibiszem oraz kierownictwa organizacji związkowych i młodzieżowych.

Ruch zawodowy Poznański go ma znaczny dorobek w zakresie wyzwalania inicjatyw społecznych i produkcyjnych. Szczególne jednak rezultaty przyniosły zobowiązania i czynny podejmowane z okazji 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wyrazem

uznania dla przodowników Czynu Październikowego było wręczenie na piątkowym plenum 22 radzieckich odznak „Zwycięzca Socjalistycznego Współzawodnictwa Pracy w 1977 roku”.

Gratulując wyróżnionym konsul generalny ZSRR w Poznaniu stwierdził m. in.: Wasza praca służy dobrze nie tylko wzbogaceniu Polski, ale i decyduje o sile całej wspólnoty socjalistycznej. Sukcesy gospodarcze naszej wielkiej rodziny systematycznie podnoszą jej autorytet na forum międzynarodowym.

W dalszej części obrad, po dyskusji, plenum przyjęło główne kierunki rozwoju współzawodnictwa pracy i racjonalizacji w zakładach Poznańskich w tym roku oraz za poznało się z informacją na temat realizacji porozumienia między ZSMP i WRZZ. (res)

H. Jabłoński przyjął ambasadorów Konga oraz Ugandy

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 31 marca na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Ludowej Republiki Konga Richarda Eyi, który złożył listy uwierzytelniające. Po wręczeniu listów amb. Eyi został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej. W związku z objęciem misji w Polsce amb. R. Eyi złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

☆

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 31 marca na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Ugandy Elly Aseni, który złożył listy uwierzytelniające. Po wręczeniu listów amb. Aseni został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej. W związku z objęciem misji w Polsce amb. E. Aseni — złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. (PAP)

Dymisja gabinetu R. Barre'a

31 marca, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie francuskiej Rady Ministrów, które trwało tylko 15 minut. Premier Raymond Barre złożył na ręce prezydenta Valerego Giscarda d'Estaing dymisję swego rządu. Szef państwa po dziękował ustępującej ekipie za „pracę wykonaną w ciągu dziewiętnastu miesięcy służby dla Francji”. Przypomniał, że ekipa ta przywróciła równowagę gospodarczą republiki, uchroniła pozycję franka, powstrzymała inflację i wyrównała bilans płatniczy.

Rzecznik Pałacu Elizejskiego oświadczył po posiedzeniu rządu, że Raymond Barre będzie przyjęty przez prezydenta w sobotę o godz. 18. Uważa się za rzecz pewną, iż otrzyma on wówczas misję utworzenia nowego gabinetu. Skład rządu ma być ogłoszony w przyszłym tygodniu — prawdopodobnie w czwartek.

Wielu komentatorów prasy paryskiej zwraca uwagę, że ponowne powołanie Barre'owi stanowiska premiera byłoby logiczną konsekwencją parokrotnych oświadczeń szefa państwa. (PAP)

Zjazd WK ZSL w Kaliszu

Umocnić pozycję rolnictwa

W Kaliszu odbył się w piątek II Wojewódzki Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z udziałem 220 delegatów reprezentujących ponad 10-tysięczną organizację ZSL tego regionu. W obradach uczestniczyli m. in.: I sekretarz KW PZPR — Jerzy Kusiak, członek Prezydium NK ZSL, wiceprezes NIK — Aleksander Schmidt i wicewojewoda kaliski — Andrzej Wasilewski.

Zjazd dokonał wszechstronnej oceny dorobku kaliskiego rolnictwa w ostatnich 2 latach, podsumował działalność społeczno-polityczną i organizacyjną wszystkich instancji ZSL w województwie, wytycza

jąc równocześnie kierunki dalszej realizacji naczelnnych zadań stronnictwa. Za najważniejsze z nich uznano systematyczne unowocześnianie rolnictwa i nieustanną poprawę warunków życia i pracy na wsi oraz działania na rzecz stałego zwiększania produkcji towarowej.

Zarówno w referacie programowym, wygłoszonym przez dotychczasowego prezesa WK ZSL Edmunda Jamrozego, jak i w dyskusji, podkreślano czołową w kraju pozycję kaliskiego rolnictwa pod względem produkcji towarowej, wskazu-

Dokończenie na str. 2

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Wybory do samorządu

Od 1 kwietnia do 31 maja b. przeprowadzone zostaną — całym kraju — wybory do organów samorządu mieszkańców miast. W do tychczasowej kadencji działało 6500 komitetów osiedlowych i obwodowych oraz ponad 20 000 komitetów domowych, które są podstawą ogniwami samorządu mieszkańców. Łącznie skupiały one ponad 200 000 działaczy społecznych.

W trosce o zdrowie

31 marca w Łodzi zakończyła się trzydniowa narada przedstawicieli resortów zdrowia krajów socjalistycznych, z Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, Węgier, NRD, Rumunii, Wietnamu, Kuby, ZSRR, i Polski. Raport ze spotkania w Łodzi przedstawiony zostanie na konferencji ministrów zdrowia krajów socjalistycznych w czerwcu br. w Zakopanem.

Współpraca NRD — Austria

W Berlinie odbyła się uroczys-

tość podpisanie trzech porozumień o współpracy między NRD a Austrią. Porozumienia dotyczą współpracy w dziedzinie kultury, nauki i techniki oraz współpracy w dziedzinie weterynarii. Jest to wynik rozmów, jakie w stolicy NRD prowadzili: przewodniczący Rady Ministrów NRD, Willi Stoph i przebywający z 3-dniową oficjalną wizytą w tym kraju, kanclerz Austrii, Bruno Kreisky.

Podwyżka cen w Portugalii

W Lizbonie poinformowano, że od 1 kwietnia ceny usług komunalnych w Portugalii zostaną podniesione. Wzrośnie opłata za elektryczność, komunikację, gaz i wodę. Przewiduje się również, że podwyższone zostaną podatki. Władze portugalskie pozostają pod przemożnym wpływem międzynarodowego Funduszu Walutowego, który w zamian za pomoc udzieloną Portugalii, żąda prowadzenia w niej gospodarczej polityki zaciskania pasa.

Sukcesy partyzantów

Rozgłoszenia radiowa w Maputo podała, że w ostatnich kilku dniach patroli Zimbabwę zeszedł 11 samolotów roduzyjskich. 10 maszyn wojskowych spadło na ziemię w okolicy Umali, 210 km na południowy wschód od Salisbury, w pobliżu granicy z Mozambikiem. Radio Mozambickie oznajmiło, że w związku z tymi stratami dowództwo sił powietrznych reżimu Smitha zawiesiło wszystkie loty samolotów cywilnych nad rejonami, gdzie działają partyzanci Zimbabw.

Oddział antyterrorystyczny

Decyzja hiszpańskiej Rady Ministrów — w Hiszpanii powstanie w najbliższym czasie specjalny oddział policji do walki z terroryzmem. Nie ogłoszono bliźszych szczegółów, ale jest niemal pewne, że Hiszpanie idą w ślady innych państw zachodnioeuropejskich, zwłaszcza Francji i RFN, w których podobne jednostki działają

ją i były już niejednokrotnie wykorzystywane.

Wybuch Etny

Wulkan Etna na Sycylii znów dał znać o sobie. Z jego północno-wschodniego krateru wypłynęły znaczne ilości lawy. Kolejne „przebudzenie” wulkanu trwało 3 godziny. Krater wulkanu zwiększył swą wysokość o około 40 metrów w wyniku wypłynięcia na powierzchnię dużych mas lawy.

Aresztowanie „dusiciela”

Policja w Los Angeles prowadziła śledztwo w sprawie makabrycznej serii morderstw młodych kobiet — mieszkanek tego miasta i jego okolic — ośkarżyla w piątek 31-letniego Petera Marka Jonesa o dokonanie przynajmniej dwóch z tych zbrodni. Zdaniem policji również przyjaciel Jonesa, George Shamsak brał udział w dokonaniu zbrodni. Obecnie prześledza się, że nie było jednego „dusiciela” i zbrodnie zostały popełnione przez różnych przestępców.



Cz 4239/1978/II
brak nr 111-112, 118, 124, 126, 132, 134

od GŁOSU

Problemy rolnictwa żyje obecnie cały kraj. Wytyczne XI Plenum KC PZPR, uchwała Sejmu PRL w sprawie realizacji powiększonego programu produkcji żywności — mają być poparciem wszystkich.

Wyraz poparcia dają obecnie na odbywających się zjazdach wojewódzkich także działacze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Aktywnie współuczestniczą w tworzeniu programu unowocześnienia rolnictwa ZSL pragnie jak najpełniej przyczynić się do jego realizacji. Nie dziwnego więc, że na odbytych ostatnich zjazdach wojewódzkich ZSL w Lesznie, Kolinie i wczoraj w Kaliszu — dominowały w wypowiedziach dyskusyjantów problemy intensyfikacji produkcji rolnej. Różne jedynie były punkty odniesienia.

Leszczynianie na przykład, mając wiele gospodarstw specjalistycznych, chwalił sobie tę formę gospodarowania, wysuwając jednak wiele postulatów pod adresem instytucji obsługujących wieś, w trosce o poprawę efektywności gospodarowania. Sprawy produkcji nie przesłaniały innych ważnych dla wsi problemów, jak na przykład doskonalenia opieki lekarskiej czy życia kulturalnego.

Działacze ludowi województwa konińskiego, realizując zadania programu rozwoju rolnictwa zatwierdzonego na wspólnym plenum KW PZPR i WK ZSL, skupili swą uwagę podczas zjazdu wojewódzkiego ZSL na najłagodniejszych ogniwach w konińskim rolnictwie. Chcąc przyczynić się w swoich gospodarstwach do odbudowy pogłowia trzody chlewniej i bydła, podniesienia plonów i wykorzystania wszystkich rezerw.

A więc: wspólny program — wspólna realizacja. Takie działania dają konkretne rezultaty i jest powszednim przykładem na to, co znaczy sojusz miasta ze wsią. MK

Międzynarodowi eksperci przestrzegają

12 bomb neutronowych mogłoby całkowicie wyniszczyć ludność Paryża

W Genewie rozpoczęła się seria posiedzeń międzynarodowej grupy ekspertów, powołanej przez Komitet Rozbrojenia wy 30 państw dla rozpatrzenia naukowo-technologicznych aspektów radzieckiej propozycji w sprawie zakazu rozwijania i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady. W posiedzeniach uczestniczą wybitni specjaliści, m. in. z ZSRR, USA, W. Brytanii, Szwecji oraz z Polski, którą reprezentuje dyrektor Instytutu Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Ignacy Małeck.

Jak podkreślił on w swoim wystąpieniu, obecnie staje przed ludzkością bezpośrednie niebezpieczeństwo zastosowania nowej broni, jaką jest bomba neutronowa, nazywana niewinnie przez jej zwolenników „głowicą o wzmocnionej radiacji”. Podczas gdy w zwykłej bombie atomowej tylko niewielka część energii przemienia się w promieniowanie, w bombie neutronowej cztery piąte energii zostaje zużyte na wytworzenie strumienia szybkich neutronów. Neutrony te są szczególnie niebezpieczne dla żywych organizmów, dziesięć razy groźniejsze niż promienie

gamma o analogicznej energii. 12 bomb neutronowych wystarczy dla kompletnego zniszczenia ludności miasta wielkości Paryża.

Prof. I. Małeck zwrócił uwagę, że niebezpieczeństwo bomby neutronowej polega również na tym, iż zacierają one różnice między bronią konwencjonalnymi i nuklearnymi, a więc ułatwiają przejście od konfliktu tradycyjnego do nuklearnego.

Międzynarodowi eksperci uznali, że w próbach rozmieszczenia broni neutronowej w Europie zachodniej kryje się ogromne niebezpieczeństwo.

Fiasko rozmów Sadat — Weizman

Izraelski minister obrony Ezer Weizman powrócił w piątek z Kairu do Tel Awiwu. Agencje prasowe nie ukrywają, że krótki jego pobyt w Egipcie i pośpiech, z jakim był związany jego powrót do Izraela, wyraźnie wskazują na fiasko podjęcia próby wznowienia prac egipsko-izraelskiej misji wojskowej. E. Weizmana przyjął prezydent Egiptu Anwar Sadat. Prasa egipska skrytykowała treść listu premiera Begina, przekazanego A. Sadatowi przez izraelskiego ministra.

Do Tel Awiwu przybył szef sztabu operacyjnego amerykańskiej marynarki wojennej admirał James Holloway. W czasie trzydniowej wizyty w Izraelu przeprowadził on min. rozmowy z izraelskim ministrem obrony Ezerem Weizmanem i przedstawicielami sztabu generalnego armii izraelskiej. Jednocześnie zakomunikowano w Tel Awiwie, że 6 kwietnia zawinie do izraelskiego portu Hajfa amerykański lotniskowiec „Nimitz” z 6 000 żołnierzami amerykańskiej piechoty morskiej.

Tymczasem rząd szwajcarski zakomunikował oficjalnie, że odrzuca żądanie Izraela zamknięcia przedstawicielstwa Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Genewie. (PAP)

Polska — Kuba

Bezpośrednie połączenie telefoniczne

31 marca uruchomiona została bezpośrednia łączność telefoniczna między Warszawą a Hawaną. Dotychczas warszawska centrala telefoniczna łączyła się z Hawaną za pośrednictwem innych central europejskich, co powodowało długie oczekiwanie na rozmowę i zakłócenia w łączności. (PAP)

Umocnić pozycję rolnictwa

Dokończenie ze str. 1
Jeszcze większe możliwości poprawy gospodarowania. Znaczącej poprawie natomiast uległa sytuacja ludności wiejskiej — stanowiącej 58,5 proc. mieszkańców Kaliskiego — w zakresie opieki zdrowotnej i społecznej. W ciągu ostatnich 2 lat oddano w tym regionie 11 ośrodków zdrowia na wsi, z czego 10 wybudowano ze środków NFOZ.

Delegaci wybrali nowe władze Wojewódzkiego Komitetu ZSL. Prezesem ponownie został Edmund Jamroz. (par)

Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

roku i około 5,2 mln ha w roku 1980. Stanowieć to będzie 61 proc. ogólnej powierzchni zbóż. Obszar uprawy kukurydzy na ziarno wzrośnie z 55 000 ha do 200 000 ha w roku bieżącym i będzie dalej poważnie rozszerzany. Kontynuowane są prace nad wyhodowaniem nowych odmian zbóż. Pięć wprowadzono już do masowej produkcji. Do roku 1980 przekazanych zostanie rolnictwu dalszych 15 nowych odmian, głównie pszenicy, charakteryzujących się wysokimi plonami oraz dobrą jakością ziarna.

W produkcji pasz istotne miejsce zajmie intensyfikacja — poza plonem głównym — uprawy poplonów ozimych, wsiwek i poplonów ścierniskowych. Główny wysiłek będzie skierowany na dalszą poprawę gospodarowania na trwałych użytkach zielonych, które stanowią podstawę produkcji pasz dla bydła. Zbiory, w przebiegu których na sianach, powinny zwiększyć się z blisko 22 mln ton w 1977 r. do prawie 24 mln ton w 1980 r. — przy wzroście wydajności z 62,6 g do 65 g/ha. Duże znaczenie będzie mieć przyspieszenie tempa prac melioracyjnych.

Podjęto również prace, aby powiększyć z 730 000 ha w zeszłym roku do około 1,2 mln ha w 1980 r. — areal łąk o trzech pokosach siana. Pewien postęp osiągnięto w produkcji sianokiszonek i kiszzonek z traw łąkowych. Zmierzano

się również do zwiększenia pastwisk kwatrowych.

W produkcji pasz na gruntach ornych rosnącą rolę wyznacza się uprawom roślin motylkowych wieloletnich z trawami, rozszerzaniu uprawy kukurydzy na kiszonkę oraz okopowych pastewnych, w tym buraków cukrowo-pastewnych. Ogólny obszar kukurydzy powiększy się z 637 000 ha w 1977 r. do 1,1 mln ha w 1980 r.; doskonałe będą sposoby zbioru i konserwacji.

Prezydium Rządu aprobując przyjęte przez resort rolnictwa kierunki działania wskazało na nieuruchomione jeszcze rezerwy i zaleciło ich efektywne wykorzystanie. Podkreślono m. in. potrzebę lepszego spożytkowania pasz pochodzących z produkcji rolniczej, jak i z produkcji ubocznej w przemyśle rolnospożywczym.

W kolejnym punkcie obrad oceniono realizację inwestycji modernizacyjnych w 1977 r. Udział tego typu inwestycji w całości nakładów wyniósł w zeszłym roku 26,2 proc. i był o 2,2 pkt. wyższy niż w roku 1976. Dzięki temu wzrosła produktywność środków trwałych. Zwiększenie zakresu inwestycji modernizacyjnych poza wala także przemacyć zwolniony potencjał wykonawczy na inne cele, przede wszystkim zaś na budowę mieszkań. Prezydium Rządu zaleciło, aby nowe zasady i kryteria dotyczące inwestycji modernizacyjnych, a ustalone w końcu 1977 r., były stosowane powszechnie. Postanowiono przy-

spieszyć rozwój krajowej bazy produkcji maszyn i urządzeń, ta także własnego potencjału wykonawczego w rezerwach. Może to mieć istotny wpływ na dalsze rozszerzenie przedsięwzięć modernizacyjnych w miejsce budowania od podstaw nowych obiektów.

Minister Hutnictwa przedstawił — na tle ubiegłorocznych wyników produkcyjnych i inwestycyjnych — zadania jakie stoją obecnie przed załogą i budowniczymi Huty „Katowice”. Przewiduje się, że w 1978 r. huta wyprodukuje 4 mln ton stali i 3,2 mln ton wyrobów walcowanych. Przedsięwzięcia inwestycyjne będą w tym roku koncentrować się na budowie walcowni dużej. Równolegle kontynuowane będą prace związane z tworzeniem w rejonie huty odpowiedniej infrastruktury. Akcent kładzie się na budownictwo mieszkaniowe, a także rozliczne, ważne dla załogi kombinatu, inwestycje towarzyszące. Prezydium Rządu zatwierdziło wnioski rezerwy na wywóz i przywóz artykułów spożywczych oraz napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych w następujących ilościach: wyroby spirytusowo-wódzane — nie więcej niż 1 ltr na jedną osobę; wino — nie więcej niż 2 ltry na osobę; wyroby tytoniowe — nie więcej niż 250 szt. papierosów lub 250 wyrobów tytoniowych na osobę.

Z kolei dokonano oceny przebiegu realizacji NPSG na 1978 r. w przemyśle maszyn i ciężkich i rolniczych. Powzięto decyzje, które mają na celu zapewnienie wykonania zadań w tej dziedzinie gospodarki w nadchodzących miesiącach. (PAP)

Bezowocne poszukiwania A. Moro

Jak już podawaliśmy — w opublikowanym w czwartek w Rzymie komunikacie, kierownictwo włoskiej chadecji oświadczyło jednoznacznie, że nie zgodzi się na wymianę prz wodniczącego partii, Aldo Moro, za trzymany w więzieniu członków „czerwonych brygad” — organizacji, z której najprawdopodobniej rekrutują się porwacze włoskiego polityka.

AFP podkreśla, że wszystkie człowe partie polityczne kraju zajmują wobec sprawy Aldo Moro podobne stanowisko, sprzeciwiając się stanowczo uwolnieniu terrorystów w zamian za wypuszczenie na wolność chadeckiego przywódcy. Komunistyczny dziennik „Unità” napisał w piątek rano, że „demokracja nie może ugiąć się przed terroryzmem. Ustąpienie na tym polu byłoby jednoznaczne ze zgodzeniem się na przypadki podobnego szantażu w przyszłości”.

Tymczasem włoskie siły bezpieczeństwa prowadzą nadal w całym Włoszech intensywną, choć bezowocną, jak dotychczas, poszukiwania Aldo Moro. Jedynym rezultatem tej gigantycznej obławy jest wyrażone zmniejszenie się we Włoszech liczby przestępstw kryminalnych.

Włoscy dziennikarze zastana wiają się nad niepokojącym zjawiskiem, które polega na tym, że środki masowego przekazu stają się w coraz większym stopniu trybuna, z której terroryści szerzą swoje wywrotowe poglądy. (PAP)

Telefony DONGSZA

● Tragiczny wypadek zdarzył się w czwartek w Nowym Świecie w woj. kaliskim. Zginął tam mężczyzna, który powożąc wozem konnym spadł podczas jazdy z wozu i dostał się pod koła.

● W Kobylankach w woj. konińskim spłonęła w jednym z indywidualnych gospodarstw stodoła i budynek gospodarcze kryte słomą. Straty szacuje się na 50 000 zł.

● Z nie ustalonych przyczyn spłonęła w jednym z indywidualnych gospodarstw w Niemcejskiej Wsi w woj. kaliskim stodoła z sianem i słomą. Ogólne straty ocenia się na 45 000 zł. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce zachmurzenie małe — do umiarkowanego, w drugiej części dnia miejscami duże. Od północy — nieco chłodniej.

Temperatura maksymalna: 16 — 19, minimalna: 3 — 5 stopni. Wiatry słabe, zmienne.

Wczoraj o godz. 19 notowano w Poznaniu plus 17 stopni, ciśnienie 749,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszczyński

KRONIKA DNIA

WIĘCEJ ŻYWNOCI OD CZŁONKÓW KGW

W Poznaniu podsumowano wojewódzkie wyniki dorocznych i tradycyjnych już konkursów dla kół gospodyń wiejskich za rok 1977 pn. „Więcej mleka, wysokiej jakości” oraz „Więcej owoców, warzyw i kwiatów”. W pierwszym wzięło udział 230 zespołów z prawie 3000 uczestniczek, czyli o 14 zespołów więcej niż w roku poprzednim. Rywalizacja w konkursie miała duży wpływ na wyniki w skupie mleka najwyższej jakości, a wzrost tłuszczu o 3 setne procenta, umożliwił wyprodukowanie dodatkowo 7 000 ton masła. Na I miejscen uplasowało się Koło Gospodyń Wiejskich z Nowejwsi Królewskiej w gminie Września. W rozwijaniu produkcji z ogródków przydomowych najlepsze okazały się gospodynie z KGW Borzykowo w gminie Kołaczkowo, popularizujące warzywa mało znane, krzewy jagodowe, drzewa owocowe oraz kwiaty kwitnące niemal cały rok. W konkursie tym uczestniczyło 535 członkiń, zgrupowanych w 533 zespołach KGW. (zd)

SEJMIK RUCHU NAUK SPOŁECZNYCH

31 marca br. rozpoczął się w Warszawie I ogólnopolski sejmik studentów ruchu nauk społecznych, w którym uczestniczyło około 200 przedstawicieli kół naukowych ze wszystkich ośrodków akademickich kraju. Sejmik tworzy szerokie forum umożliwiający studentom skonfrontowanie swoich doświadczeń i na tym tle określenie głównych kierunków badawczych studentów ruchu nauk społecznych na przyszłość. W piątek toczyła się m. in. dyskusja nad konkretnymi możliwościami ruchu nauk społecznych w dziedzinie badań nad środowiskiem studentów oraz nad funkcjonowaniem Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, skupiającego dziś ponad 80 proc. ogółu studentów w naszym kraju. Na tym tle podjęto również zagadnienia udziału studentów ruchu nauk społecznych w działalności ideowo-wychowawczej SZSP. (PAP)

UZNIANIE DLA DZIAŁACZY „SŁUŻBY POLSCE” I OHP

W Pile odbyły się spotkania związane z 30 rocznicą powołania Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” i 20-leciem działalności Ochotniczych Hufców Pracy. Z tej okazji w Sali Tradycji Ruchu Młodzieżowego w Pile, przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa pilskiego spotkali się z weteranami i działaczami „Służby Polsce” oraz Ochotniczych Hufców Pracy.

Podczas spotkania grupie zasłużonych wręczono honorowe odznaki „Za zasługi w rozwoju województwa pilskiego”, „Za zasługi w rozwoju miasta Pili”, złote odznaki „Zasłużony dla OHP” oraz odznaki „Za zasługi w rozwoju pilskiej organizacji ZSMP”. (ryk)

Od 1 kwietnia br.

Nowe radzieckie przepisy celne

1 kwietnia br. wchodzi w życie w Związku Radzieckim nowe przepisy celne. Wprowadzają one szereg zmian zarówno dla obywateli radzieckich wyjeżdżających za granicę jak i cudzoziemców przybywających do ZSRR w sprawach służbowych, prywatnie w odwiedziny, biorących udział w zorganizowanych wycieczkach turystycznych lub przebiegających tranzytem przez terytorium Związku Radzieckiego. W zależności od rodzaju podróży precyzują one rodzaj i liczbę przedmiotów dopuszczonych do bezcelowego przywozu i wywozu.

Cudzoziemcom udającym się do ZSRR w sprawach służbowych zezwala się na bezcelowy przywóz przedmiotów osobistego użytku w granicach potrzeb. Radzieckie przepisy celne określają, że do tych przedmiotów zalicza się, przewożone czasowo, nowe lub używane przedmioty przeznaczone do własnego użytku i spożycia w czasie podróży i w okresie przebywania w ZSRR, odpowiadające charakterowi, rodzajowi i celom wyjazdu. Jako granicę potrzeb osobistych uważa się taką rozsądną ilość rzeczy, która jest niezbędna dla zaspokojenia osobistych, materialnych i duchowych potrzeb osoby przekraczającej granicę, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności wyjazdu do ZSRR (cel wyjazdu, pora roku, czas przebywania w ZSRR, skład rodziny, itp.). Cudzoziemcom udającym się do

ZSRR w ramach prywatnych zezwala się na bezcelowy przywóz przedmiotów osobistego użytku w ilościach niezbędnych na czas pobytu w ZSRR oraz prezentów o ogólnej wartości do 100 rubli (według cen detalicznych obowiązujących w ZSRR). Prezenty przekraczające sumę 100 rubli mogą być dopuszczone do przywozu po zapłaconiu cła.

Turystom-cudzoziemcom zezwala się na przywóz bez opłaty celnej przedmiotów osobistego użytku w ilościach niezbędnych na czas pobytu w ZSRR, a także takich, jak: przenośny telewizor, magnetofon, radio czy maszyna do pisania. Turystom zezwala się także na bezcelowy przewóz sprzętu turystycznego i sportowego w ilościach niezbędnych na czas pobytu w ZSRR, z uwzględnieniem charakteru turystyki, a także niedroгих przedmiotów w rozsądnych granicach.

Podróżnym przejeżdżającym tranzytem przez terytorium Związku Radzieckiego zezwala się na przewożenie bez opłaty celnej wszystkich rzeczy należących do nich, pod warunkiem zezwolenia ich przyjeździe do ZSRR.

Przy wyjeździe z ZSRR radzieckie władze celne dopuszczają do przewozu przedmioty osobistego użytku, wcześniej przywiezione do Związku Radzieckiego oraz przedmioty tam zakupione w granicach potrzeb osobistych. Niezależnie od tego cudzoziemcy wracający do

kraju po pobycie w ZSRR w sprawach prywatnych mogą przewozić upominki o ogólnej wartości 100 rubli, a turyści nieodpłatnie otrzymają niedrogie pamiątki w rozsądnych ilościach. Obywatelom radzieckim i cudzoziemcom zezwala się na wywóz i przywóz artykułów spożywczych oraz napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych w następujących ilościach: wyroby spirytusowo-wódzane — nie więcej niż 1 ltr na jedną osobę; wino — nie więcej niż 2 ltry na osobę; wyroby tytoniowe — nie więcej niż 250 szt. papierosów lub 250 wyrobów tytoniowych na osobę.

Radzieckie władze celne dopuszczają do wywozu za granicę wyroby jubilerskie i wyroby użytkowe z metali szlachetnych, w tym również z drogocennymi kamieniami i perłami, osobom powyżej 16 lat w następujących ilościach: cudzoziemcom podróżującym służbowo oraz pracownikom transportu — nie więcej niż 5 przedmiotów różnego rodzaju; cudzoziemcom przekraczającym granicę po pobycie w ZSRR w sprawach prywatnych, a także turystom — nie więcej niż 2 przedmioty na osobę. Niezależnie od tego osoby te mogą wywieźć do 400 g wyrobów i ozdób ze srebra. Wszystkie te przedmioty będą mogły być dopuszczone do wywozu tylko wówczas, jeżeli zostały one nabyte za legalnie otrzymane radzieckie środki płatnicze. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,

Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kosprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia)

poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J-2

Najwyższe prawo człowieka

ŻYĆ W POKOJU

Gdy w pierwszych dniach maja 1945 w różnych europejskich stolicach rozbrzmiewały saluty zwycięstwa, ludzie umęczonych narodów padali sobie w ramiona z okrzykiem: nigdy więcej! Była w tym geście i słowach eksplodująca radość, że oto skończyły się koszmarny wojny, które przyniosły milionom ludzi niewyobrażalne cierpienia. Była jednak również pewność, że zakończyła się wojna na taką skalę ostatnią, że po jej doświadczeniach już nikt, nigdy nie odważy się, nie pomyśli na wet o wznieceniu światowej pożogi.

Wszystko przecież wydawało się takie proste i oczywiste. Wspólny śmiertelny wróg rozbity w proch i pył, zbieranie ludzi noszących różne mundury, reprezentujących przeciwnostawne przekonania polityczne i ustroje społeczne...

Takie były odczucia i wyobrażenia szarego człowieka, którego pragnieniem największym było żyć w pokoju — zawsze. Ale przecież już wówczas, a nawet dużo wcześniej, zanim umilkły w Berlinie ostatnie wystrzały pod Kancelarią Rzeszy, kiedy dymyły się jeszcze kominy krematoryjnych pieców, a w okopach na różnych kontynentach ginęli młodzi mężczyźni różnych narodów — już wówczas za kulisa mi wielkich wydarzeń wojennych niektórzy politycy Zachodu dokonywali przewartościwań dotychczasowych sojuszy, rozważali możliwość trzeciego starcia światowego.

Minęło zaledwie kilka miesięcy od niezapomnianej wiosny 1945, kiedy ze Stuttgartu, w którym sekretarz stanu USA — James Byrnes publicznie zakwestionował słuszność polskich zachodnich granic — powołał chłodem tak zwaną zimną wojnę.

Bo jednak dla kapitału światowego i wyrastającej z niego logii przeciwnikiem najważniejszym w perspektywie historycznej pozostał socjalizm. Już nie ograniczony do potężnego ale jednak samotnego Związku Radzieckiego, lecz powiększony o szereg nowych państw, stanowiący rosnące „zagrożenie” jako przykład do naśladowania dla krajów kolonialnych, budzących się do wolnościowego bytu.

Początkowo zimnowojennym politykom wydawało się, że wszystko będzie można „uporządkować” przy pomocy siły. Bomby atomowe zrzucone na japońskie miasta miały najwyraźniej zastraszyc tych, o których wówczas mówiono się jeszcze sojusznicy. Były to — jak się szybko okazało — złu-

żenia. Amerykański monopol atomowy wkrótce przestał być monopol. Trzeba więc było tworzyć nowe, coraz bardziej wymyślne środki zastraszania. Raz po raz w próbowane „gorące” wojnie lokalnej, na ogół parę tysięcy kilometrów od własnych granic. Korea i Wietnam to przykłady najbar dziej reprezentatywne.

I rozwijała się obłędna spirala zbrojeń — bo przecież świat socjalistyczny nie mógł wobec imperialistycznego wyzwania zachowywać się bezczynnie — aż doszło do takiego nagromadzenia śmiertelnych zapasów, iż wystarczyłyby dla ośmiokrotnego unicestwienia życia na ziemi.

Czy można żyć spokojnie na gigantycznej beczce prochu? Ze świadomością, że gdzieś tam, ukryte w podziemnych silosach stoją w gotowości bojowej rakiety, które w swojej komputerowej pamięci mają zapisaną nazwę naszego miasta jako celu atomowego ataku? Że w zaciśniętych naukowych laboratoriach najcięższe mózgi wysilają się nad stworzeniem najbardziej skutecznego instrumentu masowej śmierci? I że nie są to poszukiwania bezpodstępne?

Czy można spokojnie przyglądać się próbom łamania najważniejszego z ludzkich praw — prawa do życia w pokoju?

Są to pytania, które budzą szczególny rezonans w kraju, w którym wciąż żywa jest pamięć o 6 milionach ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa i którzy w swoich dziejach doświadczani byli przez wojny wyjątkowo bolesne. Dlatego w ciągu trzech minionych dziesięcioleci głos Polski był obecny wszędzie tam, gdzie podejmowano jakiegokolwiek działania służące sprawie zachowania pokoju, oraz przeciwstawiał się wszystkiemu, co pokojowi może zagrażać. Imię Polski trwale zapisało się na kartach dyplomatycznych zmagania o zahamowanie wyścigu zbrojeń, zwłaszcza zaś ograniczenia możliwości użycia broni jądrowej. Temu właśnie celowi służyła polska propozycja zgłoszona w 1957 roku w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej, a w 1963 roku w sprawie zamrożenia zbrojeń jądrowych na tym obszarze. To również z inicjatywy naszego kraju Organizacja Narodów Zjednoczonych opracowała raport o skutkach ewentualnej wojny atomowej oraz o wpływie zbrojeń nuklearnych na bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy narodów.

Walka o pokój wynika z samej istoty socjalizmu, dla którego właśnie człowiek, jego rozwój i perspektywy życiowe są dobrem nadrzędnym. Czy

trzeba przypominać, że pierwszym aktem zwycięskiej rewolucji proletariackiej 1917 roku był Dekret o Pokoju, zredagowany przez Włodzimierza Lenina i traktujący prowadzenie wojny imperialistycznej jako „największą zbrodnię wobec ludzkości”? Proponując światu uwolnienie „od okropności wojny i jej następstw”, leninowski dekret wytyczył dziejowe zadanie, które stało się osią radzieckiej polityki zagranicznej. Obiektywne warunki historyczne podyktowały konkretną treść tej polityki: dążenie do pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społecznych. Miało się ono stać przewodnią ideą niosącą humanistyczne wartości odpowiadające pragnieniom wszystkich narodów świata. Ważnymi etapami w rozwoju oraz dostosowaniu idei pokojowego współistnienia do potrzeb czasu jest Program Pokoju sformułowany przez Leonida Breżniewa na XXIV i rozwinęty na XXV Zjeździe KPZR.

Klamrą spinającą sześćdziesięciolecie socjalistycznej polityki pokoju stało się Oświadczenie KC KPZR, Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR „Do narodów, parlamentów i rządów wszystkich krajów świata” wyśtosowane z okazji 60-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Walka o elementarne prawo człowieka do pokojowego życia nabrała ostatnio nowych treści. Pojawili się one w związku z imperialistycznymi próbami otwarcia nowej fazy wyścigu zbrojeń, zwłaszcza zaś groźby rozpoczęcia produkcji broni neutronowej. Są to próby, które spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem społeczeństw różnych krajów, ze Stanami Zjednoczonymi włącznie.

— Stosunki międzynarodowe — mówił w czasie jubileuszowej akademii 60-lecia Rewolucji Październikowej Leonid Breżniew — znajdują się obecnie jakby na rozstajnych drogach wiodących albo do wzrostu zaufania i współpracy, albo do narastania wzajemnych obaw, podejrzeń i gromadzenia broni, a więc na drogach wiodących w ostatecznym rachunku albo do trwałego pokoju, albo w najlepszym razie do balansowania na krawędzi wojny.

Szereg nowych inicjatyw pokojowych Związku Radzieckiego, popieranych przez pozostałe państwa socjalistyczne, świadczą, iż alternatywa ta nie może pozostać żadnym wątpliwości wyboru. Nigdzie na świecie.

KAZIMIERZ
MARCINKOWSKI

MTP po raz pięćdziesiąty

Zaczęło się od Targu Poznańskiego

Po raz pięćdziesiąty zjadą do Poznania w czerwcu tego roku handlowcy z całego świata. Nie trzeba przekonywać jak wielką rolę — również w życiu Poznania — odgrywa MTP. Dlatego też tyle się robi pod kierunkiem specjalnego zespołu koordynacyjnego działającego od jesieni ubiegłego roku, by miasto przybrało jak najodświętniejszy wygląd na przyjęcie gości. O miejskich przygotowaniach piszemy na co dzień, przeto tym razem nieco danych o pracach, które prowadzi dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich oraz o profilu jubileuszowej imprezy.

Najpierw kilka słów na temat historii MTP. Swoje powodzenie zawdzięcza m. in. dogodnemu położeniu w Europie na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych, odgrywających szczególną rolę w wymianie wschód-zachód. To położenie oraz dobra organizacja i gościnność mieszkańców przyczyniają się do powodzenia międzynarodowych imprez handlowych organizowanych w Poznaniu. Nie ma już obecnie prawie państwa, które nie handlowałoby na MTP. W trakcie pięćdziesięciu targów uczestniczyli w nich przedstawiciele 109 państw. W ostatnich latach MTP zwiedza zwykle ponad pół miliona osób w tym kilkadziesiąt tysięcy z zagranicy. Ale na przykład w rekordowym roku 1950 zanotowano milion dwieście tysięcy zwiedzających.

Zamysł utworzenia instytucji, która później przekształciła się w MTP, narodził się w Poznaniu wiosną 1920 roku wśród członków Związku Towarzystw Kupieckich. Inicjatorem był Edward Mazurkiewicz. W marcu powołano Komitet Targów Poznańskich. Pierwszym dyrektorem imprezy, wówczas jeszcze pod nazwą „Targ Poznański”, został Mieczysław Krzyżankiewicz. W rok później utworzono Miejski Urząd Targu Poznańskiego a 28 lutego 1923 roku Rada Ministrów zatwierdziła uchwałę Rady Miejskiej Stołecznej Miasta Poznania „w przedmiocie corocznego odbywania targów”. W grudniu 1927 roku Targi Poznańskie przystąpiły do Związku Targów Międzynarodowych, a w marcu 1928 roku Minister Przemysłu i Handlu podpisał postanowienie zezwalające na urządzanie w Poznaniu co roku Międzynarodowych Targów Poznańskich. W tym też roku zorganizowana w Poznaniu impreza handlowa przybrała największe rozmiary w okresie 1920—1930. Teryn MTP liczył 45 200 m², było już 14 pawilonów wystawowych. W nadchodzącym czerwcu mijają właśnie 50 lat od tamtej imprezy.

Tegoroczne targi zostaną zorganizowane w nowym układzie koncepcyjnym, który



Fot. — Archiwum

MTP realizują już od kilku lat. Oprócz głównej imprezy czerwcowej odbędą się kilka międzynarodowych salonów specjalistycznych. Już w kwietniu (16—21) kalendarz imprez przewiduje salony „Fotokino-technika”, „Intermasz”, „Salmed” i „Secura”. W październiku i listopadzie natomiast odbędą się salony: „Budma” (maszyny, narzędzia i materiały budowlane), „Drema” (maszyny, urządzenia do obróbki z drewna) oraz „Interbiuro” (salon techniki biurowej) i „Mezura” (aparatura pomiarowa-kontrolna i automatyka).

Skoro szereg branż ekspozycyjnych będzie w specjalnych salonach, jubileuszowe targi w dniach od 11 do 20 czerwca posiadać będą bardziej uniwersalny charakter. Obejmą zarówno dobra inwestycyjne, jak i artykuły konsumpcyjne. O profilu imprezy czerwcowej decydować będą jednak maszyny i urządzenia oraz produkty wielkiej chemii i sprzęt elektrotechniczny. Zakres 50 MTP obejmować będzie kompletne obiekty przemysłowe, wyroby metalurgiczne, maszyny, urządzenia i sprzęt inwestycyjny, sprzęt elektroniczny, elektrotechniczny i teletechniczny, środki transportu, surowce mineralne i chemikalia. Zaprezerowane zostaną — zarówno przez wystawców zagranicznych jak i krajowych — również wyroby ze szkła i ceramiki, artykuły konsumpcyjne trwałego użytku, meble, wyroby drzewne i papiernicze, artykuły włókiennicze i skórzanne, płody rolne, żywność i oferta usługowa.

Na terenach targowych trwają ostatnie przygotowania przy budowie szeregu obiektów, które w tym roku przekaże się wystawcom. Najważniejsze inwestycje, które oddane zostaną jeszcze do czerwca to piękny pawilon „Budimexu” i „Polimex-Cekopu” o powierzchni 3 100 m² oraz ukończenie i przekazanie do ekspozycji części handlowej pawilonu nr 5. Przewiduje się również adaptację piwnic pawilonu nr 31 dla celów ekspozycyjnych, budowę stacji transformatorowej oraz oddanie nowych terenów w Naramowicach, gdzie przybędą m. in. pomieszczenia socjalne i sanitarne.

Jak dotąd, do 50 MTP udział zgłosiło 40 państw, wśród nich i takie, które w tym roku obchodzą swój jubileusz występow na MTP. Są to Czechosłowacja, Francja i Szwecja, które wezmą udział w MTP po raz 45. i Finlandia, której ekspozycja zostanie zorganizowana po raz 30. Wszystkie wystawcy otrzymają do swojej dyspozycji 175... m kw powierzchni. Oprócz terenów macierzystych, targi zwyczajem lat ubiegłych zajmą również obiekty w kilku punktach miasta. Przy ul. Matejki zorganizowana będzie międzynarodowa ekspozycja maszyn budowlanych i drogowych, w „Arenie” zaprezentuje się polski przemysł włókienniczy i skórzany a w Pałacu Kultury polski przemysł meblowy i drzewny. W PGO Naramowice urządzona zostanie ekspozycja polskiego przemysłu spożywczego oraz międzynarodowa wystawa maszyn ciężkich i rolniczych, nad Jeziorem Maltańskim pokazany zostanie polski sprzęt sportowy i turystyczny a w Kiekrzu przewiduje się ekspozycję spółdzielczości pracy i przemysłu włókienniczego.

50 MTP towarzyszyć będzie szereg imprez zorganizowanych przez Biuro Informacji Technicznej NOT. Będą to sympozja, konferencje techniczne, seanse filmowe, wycieczki specjalistyczne itp. BIT wydać będzie również informator nowości technicznych. Odbędzie się X Dni Geodezji i Kartografii, sympozjum na temat obrabiarek szwedzkich oraz konferencje techniczne współorganizowane z „Mera-Zap-Montem”, Politechniką Poznańską i Ośrodkiem Badawczo-Rozwojowym „Wifamex”. Z udziałem zachodniemieckich specjalistów zorganizowane zostaną sesje specjalistyczne na temat urządzeń dla górnictwa, hutnictwa i przemysłu maszynowego. Ponadto Polskie Towarzystwo Ekonomiczne już 26 i 27 kwietnia urządza specjalną konferencję na temat roli targów międzynarodowych we współczesnej gospodarce.

Jubileusz MTP będzie okazją zarówno do przypomnienia zasług jak również do zastanowienia się nad przyszłością poznańskich imprez.

MAREK PRZYBYLSKI

— Czy zdaniem pana literatura może być jeszcze bardzo ważnym przeżyciem duchowym dla człowieka?

— Niewątpliwie, choć z jej pozycji zepchnęły ją telewizja i inne środki przekazu. Nie jestem jednak pesymistą. Nawet w krajach, gdzie masowe środki przekazu są szczególnie rozwinięte, po pewnym regresie literatury ludzie wracają do niej. Mogę tu przedstawić przykłady pisarzy, o których pisuję. Wydawałoby się, że tak hermetyczna i trudna literatura jak dzieła Joyce’a, musi mieć kłopoty z czytelnikami. Ale w samych Stanach Zjednoczonych „Ulysses” corocznie ma nowy nakład pięćdziesięciu tysięcy egzemplarzy. Z kolei w Wiedniu ukazują się specjalne pismo poświęcone twórczości tak nietłumaczonego przecież pisarza jak Robert Musil. W RFN zaś pojawiają się wielotomowe jego wydania. A firmy wydawnicze na Zachodzie nie są filantropijne, chcą zarobić. Zresztą i u nas w Polsce zainteresowanie Joyce’em, Musilem jest bardzo duże. Proszę próbować dostać ich książki w księgarniach.

Bohater i współtwórca

— Co ludzi skłania ku tak trudnej literaturze?

— Ta literatura porusza istotne problemy kondycji człowieka, pomijane najczęściej przez telewizję i film. Porusza sprawy, które ludzi nurtują, na które nie znajdują oni odpowiedzi gdzie indziej.

— Naprawdę pan sądzi, że dzieła Joyce’a i Musila nie są elitarne?

— Tak zawsze było, że literatura tzw. trudna była elitarna. Podczas swych spotkań z czytelnikami mówię o tej literaturze, o literaturze awangardowej XX wieku. I przekonałem się, że gdy problemy poruszane przez nią przedstawiam w atrakcyjnej formie, wywołuje to ożywione dyskusje. Trzeba po prostu tę twórczość wyjaśnić, trzeba dać ludziom klucz do jej rozumienia. Gdy ten klucz otrzymują — rozumieją naszemu wiekowi. A jednak te je-go problemy narodowe, jasne i ciemne strony życia irlandzkiego są wyniesione na pla-

Rozmowa z Egonem Naganowskim — eseistą, tłumaczem delegatem na Zjazd Związku Literatów Polskich

sto samochodów, podróże, budowa domu. U nas ludzie dużo czytają, przeciętnie więcej niż inni.

— Dzieła wybitnych pisarzy są własnością Europy, całego świata. Są — uniwersalne. A równocześnie w tym świecie — tyle antagonizmów, spraw tylko własnych poszczególnych narodów.

— Niewątpliwie kultura, a w szczególności literatura łączy, obok sportu, ludzi różnych krajów. Ale taki Joyce jakże jest równocześnie bardzo irlandzki. Porusza problemy Dublina, Irlandii w pierwszej połowie naszego wieku. A jednak te jego problemy narodowe, jasne i ciemne strony życia irlandzkiego są wyniesione na pla-

czynną szerszą, wszystkim wspólną. Nie są to już tylko sprawy Irlandii początku tego wieku, to są — sprawy człowieka.

— Jest pan także tłumaczem. Istnieje niesprawiedliwe, ale obiegowe pojęcie, że tłumacz to rzemieślnik, nie artysta.

— Trzeba zachować możliwą wierność oryginałowi, ale na dać — po polsku — dzieło takie kształt językowy, by wywołać wrażenie, że ta książka na pisana została właśnie po polsku. Trzeba wywołać wrażenie dzieła nie tłumaczonego choć z zachowaniem obcej kolorystyki, właściwej innemu kręgowi kulturalnemu. Wymaga to nie tylko znajomości danego pisarza, literatury jego kraju,

atmosfery kulturalnej, obycia z danym językiem w potocznym jego użyciu, ale także — współtwórcę postawy. Trzeba być współtwórcą tego dzieła w innym języku. Tłumaczmy teraz wraz z żoną tysiąc czterystostronicowe „Demony” wybitnego austriackiego pisarza Heimito von Doderera. Rzecz rozgrywa się w latach dwudziestych w Wiedniu. Na wiosnę zeszłego roku pojechaliśmy tam. Chodziliśmy ulicami Wiednia, o których pisze autor, ustalaliśmy szczegóły to pograficzne, poszczególne zwroty językowe. Bez autopsji niektórych dzieł nie można w ogóle przetłumaczyć. Tłumacz — rzemieślnik... Zbudowano już maszyny do przekładu, taki komputer. On może dokonać wiernego przekładu, ale ułatwi wtedy gdzieś — dzieło sztuki. W tłumaczeniu chodzi o uchwycenie ducha danego dzieła, a tego maszyna nie zrobi.

— Pisarz podejmuje duży trud tworzenia. Ale wierzy



Egon Naganowski
Fot. — Archiwum

pan, że dzisiaj literatura może jeszcze człowiekowi pomóc?

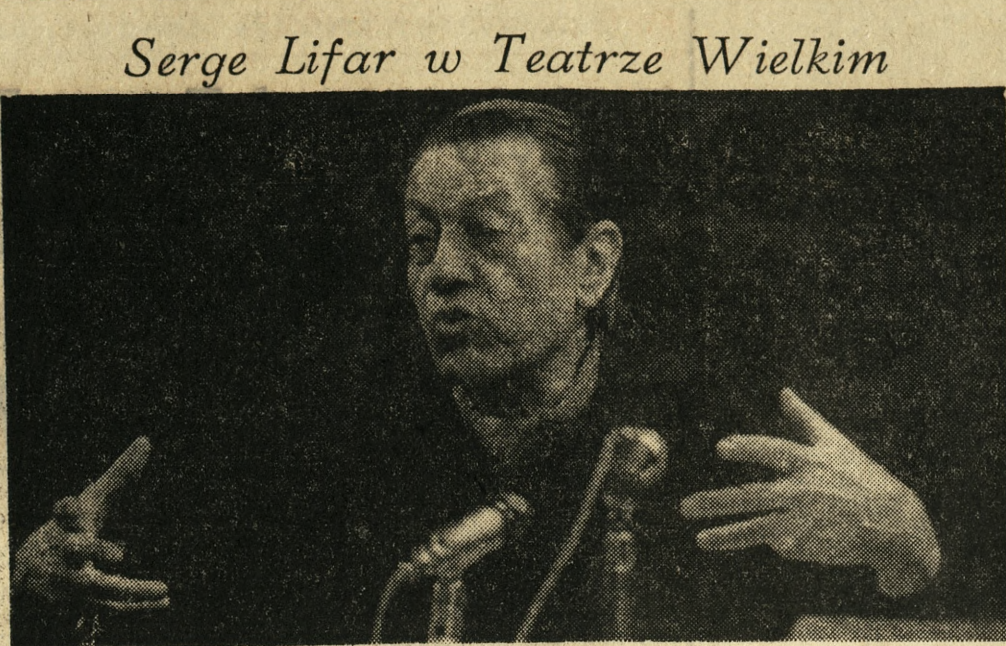
— Niektórzy mają za złe współczesnej literaturze, że jest

Dokończenie na str. 6

Przed Międzynarodowym Dniem Teatru w Warszawie gościł wybitny taneczny — Serge Lifar. Z jego osobą związany jest kawał historii europejskiego baletu — czwarty od lat dwudziestych naszego wieku. Był czołową gwiazdą znanych szeroko w świecie baletów rosyjskich Sergiusza Diagilewa, wieloletnim solistą i dyrektorem baletu Opery Paryskiej. Miłośnicy tańca znają go także jako wybitnego choreografa i teoretyka choreografii, autora kilku książek z zakresu historii tańca.

Dziękując dyrekcji za serdeczne przyjęcie Serge Lifar wręczył dyrektorowi Teatru Wielkiego Zdzisławowi Słowińskiemu nagrodę im. Diagilewa przyznaną przez Uniwersytet Tańca w Paryżu, którego artysta jest założycielem i rektorem. Niewiele jest teatrów na świecie, które mogą poszczycić się tak wysokim wyróżnieniem.

Także Muzeum Teatralne w Warszawie ogłosiło o cenną pozycję: Serge Lifar ofiarował spisany przez siebie „Historię rosyjskich baletów Diagilewa”. (CAF)



Na zdjęciu: Serge Lifar podczas spotkania w Teatrze Wielkim.

Fot. — CAF — Sokołowski

3 — 8 IV wystawa w Poznaniu

Dzieło Piotra Larousse'a

Niedawno minęła setna rocznica śmierci Piotra Larousse'a (1817—1875). Kim był ten człowiek, którego stawiano pomniki, z którego wizerunkiem emituje się znaczki pocztowe, o którym pisze się książki i wyświetla filmy?

Odsłaniając jego pomnik w roku 1894, ówczesny minister oświaty — Georges Leygues powiedział: „Piotr Larousse jest jednym z tych, którzy wywarli największy wpływ na swą epokę. Nikt nie przeczył się więcej swym nauczaniem i przykładem do rozwoju edukacji narodowej, do rozpowszechnienia wiedzy i emancypacji umysłów”.

Był to największy encyklopedysta XIX wieku, pedagog, reformator nauczania, publicysta, walczący o bezpłatną dla wszystkich naukę w szkole, republikanin i demokrat. Odznaczał się niezwykłą odwagą i bezkompromisowością. Zwalczając dyktaturę i despotyzm carski, głosił zasadę: „Wolność jest największym dobrem wśród wszystkich dóbr”.

Jego życie może być przykładem uporu i wytrwałości. Urodził się w miejscowości Toucy, jako syn kowala-kołodzieja. Będąc nauczycielem ludowym, poznał przestarzałe metody nauczania i dotkliwy brak podręczników. Postanowił zmodernizować nauczanie, więc po jakimś czasie wyjechał do Paryża, i tam, korepetycjami zarabiał na chleb, przez osiem lat dokształcał się w bibliotekach i największych uczelniach, jako wolny słuchacz, ucząc się m. in. je-

zyka greckiego, chińskiego, sanskrytu, łaciny, filozofii, historii, socjologii. Potem zabrał się do pisania podręczników, które miały służyć racjonalnemu nauczaniu, kształtowaniu nie tylko umysłu, lecz serca i zmysłu moralnego.

Od roku 1852 drukował je we własnym wydawnictwie, ale zostawszy edytorem, nie przestał być pedagogiem i moralistą. Miał ambicję „uczenia wszystkiego wszystkich”. uważając, że zachowanie się ludzi w dużym stopniu zależy od ich rozwoju umysłowego. Radził wychowywać dzieci w klimacie zaufania, wołał „gło-wo dobrze ułożoną, aniżeli przepełnioną wiadomościami”, starał się wpoić nauczycielom miłość do zawodu (wydał też czasopisma dla nauczycieli) w przeświadczeniu, że „wszystko, co się robi niechętnie, robi się źle”. Krzewił kulturę słowa i dyscyplinę myśli.

Wśród trzydziestu książek, które po sobie zostawił, największą rangę i znaczenie ma „Wielki Słownik Uniwersalny XIX wieku”, składający się z piętnastu grubych tomów i dwóch suplementów (22500 stron dużego formatu). Pracował nad nim 20 lat. W tym monumentalnym dziele odzwierciedla się poglądy społeczne, polityczne i literackie autora. Polsce i jej sprawom poświęcił bardzo wiele miejsc i odnosił się z sympatią do naszego kraju.

Piotr Larousse walczył nie tylko słowem, ale i czynem.

W czasie Komuny Paryskiej pomagał komunardom, a po klęsce bronił ich przed represjami ze strony Wersalczyków. Sam do długiego życia nie przywiązywał zbyt wielkiej wagi. „Najważniejsze jest dla mnie — mawiał — wykonanie wytkniętego celu”. Umarł przedwcześnie — na posterunku, przy pracy — przed opublikowaniem ostatniego tomu „Wielkiego Słownika Uniwersalnego XIX wieku”.

Kontynuatorzy działalności edytorskiej Piotra Larousse'a pozostali wierni jego ideałom; „Librairie Larousse” rozrosła się, zwiększyła zasięg oddziaływania, unowocześniła się, ale zachowała charakter pedagogiczny i encyklopedyczny. Książki Larousse'a docierają dziś do wszystkich krajów na świecie (co piąta znajduje na bywocę poza granicami Francji). Wiele z nich tłumaczy się na inne języki. Niesłabnącym powodzeniem od przeszło siedemdziesięciu lat cieszy się „Mały Larousse”, co roku aktualizowany, wydawany w rekordowych nakładach. Ale i wszystkie inne książki Larousse'a szybko znikają z półki — także u nas. Ich tematyka obejmuje wszystkie dziedziny życia i nauki. Są to encyklopedie dla najmłodszych, wielkie encyklopedie i słowniki specjalistyczne, książki lingwistyczne, krajoznawcze, historyczne, przyrodnicze, techniczne, kulinarne, rozrywkowe (sposoby spędzania wolnego czasu) — aż po serie słowników do nauki języków.

Kto chce się nauczyć języka francuskiego, ten z pewnością z zainteresowaniem „Słownikiem języka francuskiego dla



Emblemat Larousse'a.

cudzoziemców” (Dictionnaire du français, langue étrangère). Jest to coś w rodzaju słownika na wesoło, gdzie humorystyczne rysunki i potoczne przykłady użycia w zdaniu danego słowa pozwalają odgadnąć jego sens. Wybierających się do Francji może też zaciekać inna nowość — „Słownik francuskiego języka argotycznego i ludowego” (Dictionnaire du français argotique et populaire), jako że znajomość tego języka mówionego, który jest językiem wszystkich Francuzów — niewątpliwie bardzo ułatwi pobyt w tym kraju.

Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu od wielu lat drukują „Larousse'a dla wszystkich” („Larousse pour tous”). Ma to wymowę symbolu, widniejącego na każdej książce Larousse'a emblematu dziewczyny, rozsiewającej wiedzę na wszystkie strony świata. Okazją do zapoznania się z książkami tego wydawnictwa będzie wystawa w Bibliotece Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zorganizowana przez Dyrekcję Domu Książki w Poznaniu od 3 do 8 kwietnia br.

KAZIMIERZ
TOMASZEWSKI

KULTURA INTEGRUJĄCA

Rozmowa z socjologiem
doc. dr. Jerzym Kossakiem

Burzliwe przemiany demograficzne — rezultat industrializacji i urbanizacji kraju — spowodowały, że społeczeństwo nasze staje się coraz bardziej miejskie. Obecnie ponad 60 procent ludności kraju mieszka w miastach i procent ten stale będzie wzrastał. W roku 1990 mieszkańcy miast będą stanowili 85 procent ludności kraju.

— Jak, w aspekcie socjologii kultury, przebiega proces kształtowania się nowych społeczności miejskich? Co stanowi o jego determinantach?

— Przechodząc do miasta, wielkie masy ludności zmieniają równocześnie układ kultury. Zmiana ta wiąże się z utratą kultury ludowej, wielkiej rodziny wiejskiej, więzi sąsiedzkiej, związanej z wiejskim typem osadnictwa. Ludzie ci tracą także owozakorzenie i stale odnawiany kontakt z pewnymi zachowaniami ludycznymi, związanymi z wiekową kulturą wiejską (tańce, śpiewy, obrzędy), wiejskim budownictwem i ze sposobem życia, wynikającym z rytmu prac polowych. Przy chodząc do miasta, muszą oni — już niejako na własne konto — indywidualnie uczestniczyć w tym, co oferuje im miasto. A nawyków uczestnictwa w kulturze, odwiedzania galerii czy filharmonii nie przynieśli przecież ze sobą, chociaż uprzednio często mieli na wet żywy kontakt z innymi postaciami kultury muzycznej jak np. różne formy amatorskiego muzykowania. Obecnie zdani są jednak głównie na radio bądź telewizję. Sala koncertowa ich raczej odstrasza.

— Czy sądzi pan, że w warunkach miejskich można kontynuować wiejskie, ludowe tradycje kolektywnego udziału w kulturze?

— Jak na razie podejmuje się wiele udanych prób, które — choć nie znalazły jeszcze kształtu modelowego — wskazują na atrakcyjność społeczna, co pozwala łączyć z nimi duże nadzieje. Są to z jednej strony na przykład Święto Gwarków, odnawiające tradycje przed robotnicze, plebejskie, z drugiej rozmaite formy w subkulturze studenckiej — zakłady, festiwale, które nie ograniczają się do spektakli, ale wychodzą w przestrzeń miejską czy zorganizowane od niedawna święta gazet partyjnych.

— Czy przenoszenie obyczajów z innego kontekstu społeczno-kulturowego do cwiłzacji, nazwijmy to, miejskiej nie jest przypadkiem przedsię-

wzięciem cokolwiek anachronicznym? Wydaje się, że miasto powinno wytworzyć nowe modele form kontaktów międzyludzkich i uczestnictwa w kulturze.

— Dlatego mówię, że próby te nie uzyskują kształtu modelowego, ale ich społeczna atrakcyjność wskazuje, że jest to droga poszukiwania form zachowań związanych z inną przestrzenią życiową, z innym rytmem życia, inną kulturą pracy. Byłoby nie do pomyślenia przekreślenie tych ogromnych zasobów form wspólnego świętowania, poczucia kolektywu, jakie niesie ze sobą właśnie kultura wiejska. Gdyby można było zachować przynajmniej część z tych form i potem je przetworzyć.

Relikty zachowań w wiejskim układzie kultury są niezwykle przydatne dla potrzeb integracji społecznej, w budowaniu poczucia nowych więzi w środowisku pracy i poza nim, co w konsekwencji nie pozwoli ludziom na wyobcowanie się, związane między innymi także z szybko postępującą specjalizacją pracy.

Wydaje się, że właśnie w krajach technicznie wysoko rozwiniętych masy społeczne różnią się od siebie w takim stopniu, w jakim udało się zachować pewne tradycje kultury narodowej, połączyc je ze współczesnie funkcjonującą sztuką, z jej umasowieniem. Wykorzystanie sztuki dawnej i współczesnej pozwala ukształtować osobowość zintegrowaną wewnętrznym, która daje poczucie wspólnoty z szerszym kolektywem odczuwającym podobnie, posiadającą podobne doświadczenia, podobny zakres pamięci, zachowujący kształt doświadczeń wielu pokoleń. Dlatego tak wielką wagę przywiązuje się w naszym kraju do przestrzegania hałmonijnego rozwoju kultury artystycznej, dbając o właściwe relacje między kulturą słowa drukowanego, kulturą emitowaną przez środki masowego przekazu a bezpośrednim udziałem w kulturze — bądź to przez kontakty z profesjonalnymi placówkami kulturalnymi bądź to przez amatorskie uprawianie sztuki na forum bardziej kolektywnym. Dopiero wtedy można w ramach kultury artystycznej wykorzystać wszystkie jej możliwości, także w kształtowaniu nowego społeczeństwa miejskiego.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał

JERZY PAWLAS

Piórem reportera

„Kazali wyrzucać więc wyrzucałem...”

Anonimom zdarzają się „pomyłki”. Bez przekonania jadę więc do gminy Buk, kierowany listem nieznanego autora:

„Jeżeli Was interesuje Wielkie Marnotrawstwo, to radzę udać się do Otusza pod Bukiem (województwo poznańskie), zobaczyć tam plastikowe wysypisko i po tej nitce dojść do kłębka...”

W Otuszu — nie dziwiąc się moim pytaniom o odpady z tworzyw sztucznych — mówią:

— Niech pan idzie do szkoły, a dalej sam pan trafi.

Rzeczywiście, naprzeciw szkoły rozpoczynają się plastikowy szlak. Wytaczają go na polu różnokolorowe odpady i drobne produkty. Coraz ich więcej i więcej, a po 200 metrach od szosy, jest już tylko plastik w różnych postaciach.

Krąży po tym wielkim wysypisku. Nogi raz po raz grzeszną w papierowych workach z białą mączką. „Polichlorek winylu suspensyjny — Zakłady Azotowe w Tarnowie” — informują napisy na workach. Inne surowce przebieły jeszcze dłuższą drogą, zanim tu wyładowały. Najdłuższą — opakowania z nadrukiem „Milano” (Mediolan).

Wśród surowców walają się odpady, półfabrykaty i wyroby gotowe. Kolanka i rurki winidurowe, podkładki do klamek i tabliczki, płyty faliste i węże i mnóstwo innych różności. Widzi mi się, że część z nich jest zupełnie dobra. Biorę więc foliowy worek, którym tu pełno i ładuję doń co ciekawsz eksponaty. Jest to zajęcie cokolwiek podejrzane, a w każdym razie nie przynoszące chwały. Lepiej więc, by obyło się bez świadków. Pewnie dlatego... zjawia się starszy mężczyzna w kombinie roboczym i nawiązuje rozmowę.

— Pan z Boku? — pyta.

— Dlaczego właśnie z Boku? — wolę pytać niż odpowiadać.

— No bo stamtąd wielu ludzi tutaj przyjeżdża... — Przyjeżdżają — poprawia się — po to, by szukać różnych materiałów.

— Pełno ich — nie trzeba szukać.

— Ano, prawda. — Ale pomyśl pan, co za głupota: „Metalplast” z Boku targal tu tutaj, zamiast na miejscu sprzedać lub oddać rzemieślnikom. Wywozili tu i czasem jeszcze niszczyli — rozrywali worki z proszkiem, rozjeżdżali, zasypywali...

— Skąd pan wie?

— A pan może z milicji? — zaniepokoił się i zrobił krok do tyłu.

— Ależ skąd. Chciałbym tylko zebrać trochę różnych rzeczy z wysypiska. Może się przydadzą.

— Byli tacy co zbierali, a teraz siedzą. — Proces mieli i nawet sąd tu, na wysypisko przyjechał.

— Za zbieranie odpadów siedzą? To niemożliwe...

— No, może coś tam jeszcze przekrobali — macha ręką i chce odejść.

Pytam jeszcze, na czyjej ziemi jest to wysypisko. Odpowiada, że na gruncie gospodarza, którego zabudowania dzieli od plastikowych hałd jakieś 200 metrów.

— Dróżka to pan stąd dojdzie do szosy — mówi. — Ale dojechać można tylko drogą, która przechodzi przez podwórko tego gospodarza...

Przedsiębiorstwo państwowe robi sobie wysypisko w prywatnym gospodarstwie? Dziwne to, ale prawdziwe — przekonuję się, kiedy opuszczam plastikowe cmentarzysko. Może więc i pozostałe rewelacje, które tu usłyszałem, są prawdziwe?

Przed wszystkim trzeba sprawdzić, czy to, co się wala pod Otuszem, byłoby komuś przydatne. Idę więc do warsztatu rzemieślniczego produkującego folię. Kiedy wychodzi klient, który zamówił dwa tunele ogrodnicze, wysypuje część trofeów.

Mistrz ożywia się dopiero wtedy, gdy w ręce wpada mu kawałek rury winidurowej.

— To by mnie interesowało, nawet bardzo — mówi — gdyby było pocięte na wiórki.

— A co pan na to powie? — podsuwam mu torebkę polichloru winylu.

— O, z tym, to nie chcę mieć nic wspólnego — cedzi.

— Dlaczego?

Nie odpowiada. Kiedy ponawiam pytanie wybuchają:

— Nie wie pan o co chodzi? Też coś! Przecież tego nigdzie nie można kupić. Musi więc być buchnięte...

Pospiesznie zwijam manatki. Skłania do tego i podejrzenie mistrza i fakt, że wiem już to, co chciałem wiedzieć o przydatności odpadów. Ale w Otuszu były też wyroby gotowe. Buble to czy nie buble?

Występując już nie incognito, proszę kierownika sklepu z okuciami przy ul. Wróclawskiej 21 w Poznaniu:

— Może zechciałby pan być ekspertem i powiedzieć, co to warte.

— Jest to pełnowartościowy wyrób — mówi bez wahania kierownik, obracając w palcach przywiezioną z Otusza pod-

62 deklaracje w poznańskim banku producentów rynkowych

Kolejne zakłady i spółdzielnie z Poznańskiego złożyły w wojewódzkim banku producentów rynkowych — deklaracje członkowskie. Oto one:

● „Agromet” Kombinat Maszyn Rolniczych w Poznaniu zobowiązał się dodatkowo dostarczyć 14 sieczkarni przyczepianych Z-305 i snopowiązałek ciągnikowych za ponad milion złotych.

● Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Swarzędzu zaproponowała wyroby podrobowe i wędlany grupy I (łącznie 10 ton) za 370 000 złotych.

● Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Poznaniu zgłosiły do banku 570 ton dzurów i konserw warzywno-mięsnych wartości 16 milionów złotych.

● Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolska” w Grodzisku poza planem wy



produkuje 15 000 liczników nastawnych do samochodów i torby termoizolacyjne (1000 sztuk) za 1,1 miliona złotych.

● Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Murowanej Goślinie zadeklarowała 55 ton pieczywa, także cukierniczego, za 700 000 złotych.

● Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Poznaniu wykonają ponad plan 3500 zamków do drzwi i 50 000

kluczy mosiężnych — za milion złotych.

● Zakład nr 5 Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w Środzie zgłosił do banku 500 wdzianek i 500 damskich koszul nocnych za 300 000 złotych.

● Oddział w Środzie Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” dostarczy dodatkowo pieczywo cukiernicze za 580 000 złotych.

● Spółdzielnia Inwalidów „Postęp” w Pniewach zaproponowała wyroby z tworzyw sztucznych za 250 000 złotych.

● Kombinat Produkcji i Montażu Obiektów Budowlanych Ogólnego z Lekkich Konstrukcji Stalowych w Obornikach poza planem wyprodukuje 5000 ościeżnic drzwiowych za 2,1 miliona złotych.

Łączna wartość tych dzieł i usług wynosi około 23,5 mln zł. (pik)

Protest NRD przeciwko aktom wandalizmu

Agencja ADN poinformowała, że 30 marca w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy uszkodzili kabel sygnalizacyjny na trasie szybkiej kolei miejskiej (S-bahn) między stacjami na terenie Berlina zachodniego. Uszkodzenie kabla spowodowało zakłócenia i przerwy w komunikacji aż do wieczora. Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD złożyło w związku z tym ostry protest w senacie Berlina Zachodniego. Jak wiadomo, berlińska S-bahn, obsługująca całe miasto, znajduje się w gestii władz NRD.

W protestie zwraca się uwagę również na wcześniejszy fakt spowodowania pożaru w pociągu szybkiej kolei miejskiej, który wydarzył się 28 marca br., także na terenie Berlina Zachodniego. W protestie podkreśla się, że kompetentne placówki zachodnioberskie powinny podjąć odpowiednie kroki dla zapobieżenia tego rodzaju aktom wandalizmu i pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności. Jednocześnie NRD domaga się pokrycia szkód, jakie nastąpiły wskutek podpalenia pociągu. PAP

Strefa wolnego handlu między Polską a Finlandią

31 marca odbyło się w Warszawie posiedzenie sekcji polsko-fińskiej Polskiej Izby Handlu Zagranicznego w czasie którego omówiono stan stosunków handlowych między Polską a Finlandią oraz perspektywy ich rozwoju, w związku z wejściem w życie w dniu 1 kwietnia br., umowy o wzajemnym znoszeniu przeszkód w handlu.

Umowa ta ma na celu stworzenie strefy wolnego handlu między Polską a Finlandią — poprzez stopniowe eliminowanie barier celnych i innych utrudnień w obrotach towarowych. Z dniem wejścia w życie umowy, tj. od 1 kwietnia br., stawki celne w handlu między oboma krajami zostaną zredukowane o 40 proc., z dniem 1 stycznia 1979 r. zostaną zredukowane o dalsze 30

proc., a w dniu 1 stycznia 1980 ulegną całkowitej likwidacji. Obniżka stawek celnych dotyczyć będzie większości towarów, będących przedmiotem polsko-fińskiego handlu. Stawki celne na pozostałe towary będą redukowane stopniowo do 1985 r.

Dzięki zawartej umowie polskie towary w Finlandii, a finskie w Polsce, uzyskają wyższą konkurencyjność, bo ich ceny zostaną obniżone o wysokość stosowanych dotychczas opłat celnych. Dzięki temu jak również dzięki stopniowej likwidacji ograniczeń ilościowych handlu między oboma krajami — powinienną uzyskać nowe impulsy i osiągnąć poziom odpowiadający potencjałom gospodarczym Polski i Finlandii. PAP

Co nowego u pisarzy środowiska wielkopolskiego

Stanisław Neumert: Mój dotychczasowy dorobek („Miejsce zmagania”, „Imię”, „Ujęcie”, „Zróżdla ziemi”) poszerzyła nowa, wydana przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, pozycja — tom poetycki „Ku wzgórzom światła”. Składają się nań wiersze o podłożu filozoficznym, podejmujące ogólnoludzkie problemy. Poza tym są to (podobnie jak i poprzednie moje poetyckie wypowiedzi) utwory związane z miejscem mego zamieszkania na Ziemi Czarnkowskiej. Obecnie myślę o prozie. Mam sporo pomysłów. Przede wszystkim jednak poświęcam się pracy na roli, z której wyników również czerpię wiele satysfakcji.

Marian Orłowski: Świadectwem mojej obecności wśród młodych czytelników są kolejne wzniesienia — „Mój kochany pan pies”, „Pisane łapa”. W polowie bieżącego roku Wydawnictwo „Poznańskie” wznosi moją „Próbie odwagi”. Łączny nakład moich książek wynosi już około półtora miliona egzemplarzy. Na jubileuszowym konkursie „Naszej Księgarni” otrzymałem III nagrodę

za utwór „Mogę ci dać tylko te kwiaty”. Obecnie zamierzam kontynuować serię opowieści o przygodach detektywa Noska. Dotychczasowe — „Ostatnia przygoda detektywa Noska”, „Detektyw Nosek i porywaczka”, „Jak detektyw Nosek zadziwił Lipki Nowe” — doczekały się tłumaczeń na rosyjski, łotewski i litewski.

Andrzej Zeyland: Po tomie wierszy, którym niegdyś debiutowałem, „Powracający Mo hikanie” i po powieściach „Królewicz pilnie poszukiwany”, „Czas przeszedł obok”, „Wyspy szczęśliwe”, „Może jutro” i „Wypredań snów”, na półkach księgarskich ukazała się obecnie kolejna moja książka — „Portret prawie rodzinny”. Jest to powieść o samotności człowieka z wielkiego miasta wobec leku spowodowanego chorobą, śmiercią kogoś bliskiego. W „Naszej Księgarni” wydana zostanie za parę miesięcy powieść pt. „Nikt inny” o fascynacjach 16-letniego bohatera, zaś w przygotowaniu — „Konwój” (Wydawnictwo Poznańskie), w której sam staram się przeciwstawić paraliżującej obsesji śmierci. (kos)

1-3 bm. w Poznańskim

Wiosenne spotkania z ludźmi teatru

W związku z obchodzoną przed kilku dniami Międzynarodowym Dniem Teatru, z inicjatywy władz kulturalnych województwa poznańskiego i Poznania przygotowano interesujący program spotkań, które będą zarówno okazją do wyrażenia uznania i podziękowania zasłużonym ludziom teatru, jak i do jeszcze bliższych kontaktów społeczeństwa z kulturą teatralną.

Dzisiaj, w sobotę odbędzie się w Poznaniu m. in. spotkanie w sali Białej Urzędu Miejskiego (pl. Kolegiacki 17). W poznańskich teatrach młodzież szkolna i miłośnicy teatru z zakładów przemysłowych zwiędzą będą miejsca pracy aktorów, zobaczą też ich

podczas prób nowych sztuk. Na placu Wolności czynna będzie w sobotę (w godz. 15-17) wystawa kostiumów teatralnych z Opery i Teatru Muzycznego, a na wieczornych spektaklach odczytany zostanie okolicznościowy list przygotowany na Międzynarodowy Dzień Teatru.

Od 1 do 3 kwietnia w klubach, świetlicach i domach kultury gościć będą aktorzy, odbędą się też zebrań młodzieżowych klubów „Proscenium” i Towarzystwa Kultury Teatralnej. Jutro, w niedzielę, w Nowym Mieście — koncert artystów sceny poznańskiej w ramach programu „Sojusze świata pracy z kulturą i sztuką”. Także w poniedziałek aktorzy gościć będą w gmieście Nowe Miasto, gdzie zapoznają się m. in. z gorłochą gospodarczą i kulturalną tego regionu. (kos)

Radziecka ruda dla polskich hut

Kolejarze i robotnicy suchockiego portu PKP w Malaszewicach (woj. białkopodlaskie) dokonali 31 marca rozładunku kolejnego transportu radzieckiej rudy żelaza. Licząc od początku br. w transporcie tym była 600-tysięczna tona te-

go surowca przeznaczonego dla polskich hut. Pociągi z rudą zostały odprowadzone na Śląsk — do naszego największego kombinatu metalurgicznego w Katowicach oraz huty w Szczecinie. (PAP)

Bohater i współtwórca

‘Dokończenie ze str. 3’

ona trudna, bardziej intelektualna niż dawniej, że wytrąca odbiorcę z jego wygodnego fotela telewizyjnego i każe mu się zastanawiać, zająć współtworzącą postawę. W dawnej literaturze XIX wieku wszystko było przedstawione, dopowiedziane do końca w sposób oczywisty. Dzisiaj opis zewnętrznej postaci człowieka przetrwał, ale przetrwała również postać wewnętrzna, która musi wypełnić sam czytelnik. Nie tworzy już takich postaci jak Boryna Reymonta, Anna Karenina, Tolstoj, Ojciec Grandet, Balzaka, a wprowadza postaci niedorównane, z którymi każdy może się tak czy owak identyfikować. Postaci, zdarzenia nie są jednoznacznie ukazane jak dawniej. Wymagają przy spotkaniu z nimi wysiłku, pobudzają do myślenia, niepokoją, sprzeciwiają się. Literatura nie jest już tym wygodnym pantoflami, w które wsuwa się nogi i odpoczywa. W dawnej literaturze istniały modele zachowania, wzorce bohatera. W literaturze współczesnej taki bohater jest — często domyślny.

— Prezentują go — jego smaki, emocje, sposoby reakcji? — Nie jest to człowiek myś-

lący na własny rachunek, szukający rozeznania w skomplikowanych problemach tego świata. A wspólnie są nam wszystkim ludzimi problemami swobody osobistej, swobodnego wyrażania myśli.

— Jeszcze pytanie o plany twórcze... W roku 1976 przyznano w Bonn panu i pani żonie, Irene Naganowskiej, nagrodę Inter Nations za przekłady na język polski z literatury niemieckiej. Za to samo w 1978 roku przyznał państwu nagrodę polski PEN-CLUB...

— Tak, ma nam być wręczona ona 21 kwietnia w Warszawie... W Wydawnictwie Literackim ukaże się w 1979 r. osiemsetstronicowa monografia o życiu i twórczości Roberta Musila zatytułowana „Podróż bez końca”. Drugą znacznie mniejszą książkę o Musilu przygotowuję dla „Czytelnika” dla jego serii portretów literackich „Klasyki literatury XX wieku”. Dla tej samej serii mam także przygotować książkę o Jamesie Joyce.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

T. Biernacki nowym wiceministrem

Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki powołał prof. dr hab. Tomasza Biernackiego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Tomasz Biernacki od września 1975 r. jest rektorem Politechniki Gdańskiej. Jest członkiem PZPR.

Równocześnie prezes Rady Ministrów odwołał prof. dr hab. Romana Ney z stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — na jego prośbę — w związku z powołaniem na stanowisko sekretarza naukowego oddziału PAN w Krakowie. (PAP)

Likwidacja ruchu kołowego w centrum Poznania

Od pewnego czasu obserwujemy prace drogowe przeprowadzane w różnych punktach śródmieścia. Roboty te komplikują nieco ruch — zwłaszcza w godzinach szczytu — warto jednak cierpliwie znieść okresowe niedogodności, bowiem w wyniku owych modernizacyjnych przedsięwzięć centrum Poznania zmieni się nie do poznania.

O szczegółach informujemy niebawem, na razie kilka słów o najistotniejszych zmianach. Uwzględniając liczne

prośby zmotoryzowanych, postanowiono od dzisiaj — wzdłuż Starego Rynku — całkowicie wyeliminować ruch kołowy z rejonu wytyczonego ulicami: Czerwonej Armii, Ratajczaka, 27 Grudnia, Lampego, a także ulic znajdujących się w obrębie owego „kwadratu” (Kantaka). Będą jedynie kursować ulicami Czerwonej Armii, Lampego i 27 Grudnia — jak do tej pory — tramwaje. Natomiast „małą komunikację wewnętrzną” zapewnią 46 „Melexów” sprowadzonych z Mińska. (ser)

Innowacja na PKP

Urządzenie do budzenia podróżnych

Analizy prowadzone w Ministerstwie Komunikacji wykazały, że sporo pasażerów pociągów przegapia stację docelową swojej podróży z powodu... zaśnięcia. Muszą później nie tylko wracać innymi pociągami, ale też często płać kary za brak biletu na trasę po „prześpanej” stacji. Z zadowoleniem przyjmują więc zapewne podróżni innowację, która dzisiaj wchodzi w życie na PKP.

Grupa poznańskich kolejarzy nowatorów opracowała pomysły urządzenia, które umieszczono (na razie tylko w przedziałach I klasy) nad oparciami siedzeń — z moż

liwością regulowania w zależności od wzrostu pasażera. Do korzystania z aparatu niezbędne są słuchawki, w które bezpłatnie zaopatrzyć się można na wszystkich stacjach, a oddawać należy na dworcach u celu podróży. Pasażerowie nastawiają odpowiednio małą tabliczkę z wykazem miejscowości na trasie. Aparat zaczyna budzić trzy stacje wcześniej: w słuchawkach rozlega się dzwonek o wzrastającej sile brzmienia aż do równości 50 decybeli!

Na poznańskim Dworcu Głównym słuchawki otrzymać można w kasie nr 13. (bop)

Szynszyl z... jaja?



Nie lada sensacja wydarzyła się w poznańskim Ogródzie Zoologicznym: z jaja strusiego wykluł się szynszyl! Takiego przypadku nie notowały kroniki żadnego ZOO. Małego szynszyla można oglądać dzisiaj w poznańskim Ogródzie.

CAF — fot. Miedza

W „POLITYCE” — Jerzy Urban wychodząc z założenia, że ze wszystkich podstawowych idei socjalizmu najcięższą i najgłębiej zakorzenioną jest idea równości — zamieszcza artykuł pt. „Równość i przywileje”. Zwracając uwagę na wyrastający u nas dobrobyt i istniejącą tendencję do osiągnięcia maksimum, zarówno w zarobkach jak i w dobrach materialnych, autor wskazuje również na przejawy starania o protekcję. J. Urban kończy stwierdzeniem, że społeczeństwo musi mieć pełne przekonanie, iż nie istnieje bezkarności dla prywatnej uprzedzonej w sposób gwałtowny przepisy. Wówczas wreszcie poczucie, że stosunki są u nas sprawiedliwe, a opinia publiczna wywierzeć znacznie silniejszy nacisk na korzystających z bezprawnych przywilejów.

W „PERSPEKTYWACH” — „Znowu w okopach” reportaż Moniki Warneńskiej z Wietnamu, który od wielu tygodni znów znajduje się w ogniu wojny, tym razem powołanej przez sąsiednią Kambodżę.

W „KULTURZE” — Ewa Berberus w artykule pt. „Na kółkach” pisze o niedostatku wagonów sypialnych, restauracyjnych i barowych w naszych pociągach. Jak pisze autorka, WARS nie mo-



że się jakoś wporządzić z występującymi niedoborami taboru, choć od lat obiecuje poprawę w zakresie wygody dla podróżujących kolejarzy.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — „O do bry rynek” — publikacja Jerzego Walkowskiego, analizująca warunki wykorzystania wszelkich rezerw na rzecz likwidacji niedoborów różnych artykułów i tym samym przywrócenia równowagi rynkowej. Autor uzasadnia m. in., że powodzenie w tej dziedzinie zależy również w znacznym stopniu od milio nowej rzeszy pracowników handlu, których nadzwyczajnym obowiązkiem jest szeroko pojęta ochrona interesów klienta i reprezentowanie go wobec dostawcy.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Jerzy Surdykowski zamieszcza artykuł pt. „Co się dzieje, kiedy drożęją lokomotywy?” Rzecz do-

tyczy coraz szerszą tendencję niezbyt uzasadnionego wzrostu kosztów produkcji. W szeregu przypadków — uważa autor artykułu — tendencja ta stanowiła parawan niegospodarności producenta, zarówno jeśli chodzi o wyroby nowoczesnych autobusów jak i wielu maszyn, urządzeń bądź sprzętu powszechnego użytku. Zdaniem publicysty słowa „nowoczesność” nie wolno używać w charakterze zasłony dymnej lub wytrycha do państwowej kasy.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — Krystyna Sajdok w artykule „Przełożony — podwładny” analizuje sferę stosunków między zwierzchnikami a pracownikami. Niejednym kierownikiem, mistrzem, dyrektorem — pisze autorka — wciąż jeszcze uważa, iż postęp demokracji i samorządności jest rodem z upominku ofiarowanego podwładnym przez przełożonego.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — o potrzebie „zielenego światła” dla małych restauracji pisze Bogusław Andrzejewski w artykule pt. „Miedzy wielką a małą gastronomią”. Publikacja ta podkreśla, że w naszej gastronomii zaczyna się rysować podział lokalny według pełnionych funkcji, przy czym proces ten dokonuje się nieprzebiegowo i powoli, zwłaszcza w sferze „wielkiej gastronomii”. Wskutek tego nadal dominują zakłady o charakterze uniwersalnym, w których ceny są z reguły nieproporcjonalne w stosunku do wartości oferowanych usług i poziomu średnich zarobków.

W „TYGODNIU” — artykuł „Palma dla dyktatora” płaża Wiesławy Baranowskiej, z którego wynika, że producenci rozmaitych artykułów codziennego użytku coraz bardziej muszą się liczyć z naciskiem klienta, poszukującego produktów dobrych i modnych.

W „PRZEKROJU” — wypowiedź kilku rozmówców oraz publikacja Wiesławy Górnickiej z cyklu „Nasze znaki zapytania” pt. „Lapówka czy napiwek?”

LEKTOR



Sobota 1 IV

PROGRAM 1

11.00 — „Sisa uczucia” — komedia

Niedziela 2 IV

PROGRAM 1

8.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
 8.35 — Wiadomości sportowe + ABC (kol.);
 9.00 — „Teleranek” oraz film „Lassie” prod. USA pt. „Opie kunowie” (kol.);
 10.20 — „Antena” (kol.);
 10.45 — „U zarania dziejów”, odc. 1 pt. „W mroku przeszłości” — film dok. prod. TV wio-
 skiej (kol.);
 11.45 — Dziennik (kol.);
 12.00 — Rolnicze rozmowy (kol.);
 12.30 — Muzyka na zamku (kol.);
 13.00 — „Poranek w lesie” — dok. film przyrodniczy prod. fin-
 skiej (kol.);
 13.25 — Kalendarz przyrodniczy Włodzimierza Fuchalskiego — „Kwiecień”;
 13.55 — Kalendarz przyrodniczy Włodzimierza Fuchalskiego — „Kwiecień”;

obyczajowa prod. ZSRR (powt., kol.);
 14.30 — Redakcja Szkolna zapo-
 wiada;
 14.45 — Dziennik (kol.);
 14.55 — „Obiektyw”;
 15.15 — Radzimy rolnikom (kol.);
 15.25 — Dla dzieci: „O misiach, miskach, niedziadkach” (kol.);
 15.55 — Nie tylko dla wędkarzy: „Taaaka ryba” (kol.);
 16.25 — Latarnia czarnoksiężka, spotkanie XI: „Sprawy ciała” (kol.);
 16.55 — Film latarni czarnoksięż-
 kiej: „Boginie miłości” — film montażowy prod. USA;
 18.10 — Sobotni koncert Studia Gama — bezpośrednia transmisja z koncertu rozrywkowe

go, odbywającego się w hali sportowej w Koninie (kol.);
 19.00 — Dobranoc dla najmłod-
 szych (kol.);
 19.10 — Siódemka;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — Filmy z Brigitte Bardot: „Dwa tygodnie we wrześniu” — franc. film obyczajowy (kol.);
 22.05 — Twarze teatru — Jan Kowalski;
 22.40 — Dziennik (kol.);
 22.55 — Kino Nocne: „Matnia” — film obyczajowy prod. ang.
PROGRAM 2
 15.20 — Sobota z przyjaciółmi: „Zrebaczek” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
 16.25 — Popołudnie podróży i przy

gody: „W jaskiniach Austrii” (kol.);
 17.00 — Studio Sport — wspomnie-
 nia reporterów (kol.);
 18.30 — Uśmiechy Starego Kina: „Niezapomniany Charlie”;
 19.00 — „Teleskop”;
 19.20 — Dobranoc dla najmłod-
 szych (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — Teatr Wspomnień — Tan-
 kred Dorst: „Zakręt”;
 21.35 — Śpiewa Wilfried — recital piosenkarza austriackiego;
 22.00 — „Wielka miłość Balzaka”, odc. 1 pt. „Nadzieje i upokorzenia” — film prod. TP (kol.);
 22.55 — „Niedyskrete pomniki muzyków” — program pre-
 zentujący miejsca związane z twórczością i życiem M. Rave-
 la.

Sport-sport

Mówi wicemistrz świata — Andrzej Kostrzewa

Medal jest dla mnie dopingiem do dalszej pracy

Wczoraj rano w hali sportowej WDK w Koninie trwał normalny trening szermierzy konińskiego Związku. Nie zabrakło na nim wicemistrza świata juniorów w szabli — Andrzeja Kostrzewy, który przed tygodniem wywalczył ten tytuł w Madrycie. Po powrocie do Konina prowadził pod okiem swego trenera Zenona Ryszewskiego rozgrzewkę i trening.

— Zdobył medal jest dla mnie dopingiem do dalszej pracy. Nie chcę i nie mogę bawić się w gwiazdę, która zgaśnie. Stąd od dziś zacząłem normalne zajęcia, tym bardziej że kalendarz występów i walk jest w tym sezonie bardzo bogaty. Już niedługo turniej kwalifikacyjny kadry, później mistrzostwa Polski i w perspektywie Hamburg — gdzie odbędą się latem mistrzostwa świata seniorów. Bardzo chcę w nich wystartować, więc pracuję nad formą i umiejętnością.

— Wrócić jednak na chwilę do Madrytu. Która walka była najtrudniejsza?

— Łatwych nie było, ale zapamiętałem pojedynek z Szamszudinowem, w czasie walk o wejście do finału. Jeszcze przed mistrzostwami wierzyłem w siebie, a po tym pojedynku wiedziałem, że nie będzie źle.

— W finale był pan jedynym Polakiem, wśród przeciwników było aż 3 przedstawicieli Związku Radzieckiego.

— Od początku było jasne, że z nimi przyjdzie walczyć o zwycięstwo. Najlepszym wśród nich był Byjanow. Przed 3 tygodniami wygrałem z nim. Tym razem on był lepszy. To był jego dzień, no i miał dwóch kolegów, z którymi ja musiałem stoczyć też ciężkie boje.

— Marzył pan o złocie? — Jak każdy finalista. Mogło stać się moim udziałem, gdybym nie przegrał pierwszej finałowej walki z Wiochem. Byłem uszytywny, mało agresywny — to zadecydowało. Ale w kolejnych pojedynkach walczyłem już dobrze i odniosłem 3 zwycięstwa.

Jest pan wychowankiem Zagłębia?

— Od początku trenuję pod okiem małżeństwa Ryszewskich. To wielkie słowa ale oni są dla mnie wyrocznią, nie tylko w sprawach sportowych. Myślę, że właśnie atmosfera i wzajemne zaufanie sprawiają, że mamy takie sukcesy.

cesy, choć inne kluby posiadają lepsze możliwości. Doceniamy to i pozostaniemy w Koninie. Tym bardziej, iż otrzymaliśmy fundusze na nowy sprzęt, mamy wreszcie możliwość korzystania z sauny i odpowiednio biologicznej, co bardzo ważne.

— Poznał pan smak zwycięstwa. — Tak, nie przypuszczałem, że będę tak witalny. To było przyjemne, stanowiło nagrodę za lata pracy. Uprawiam szermierkę od szóstej klasy szkoły podstawowej i nadal mi się nie nudzi. Nawet po porażkach ciskam szablę w kąt tylko na jeden wieczór by drugiego dnia stawić się normalnie na treningu.

— Nad czym będziecie pracować w najbliższym okresie z nowym wicemistrzem świata? — pytamy trenera — Zenona Ryszewskiego.

— Andrzej ma bardzo dobrą technikę. Podkreślali to wszyscy obserwatorzy finałów w Madrycie. Teraz popracujemy jeszcze nad taktyką walki i odpornością psychiczną. Widzimy w tych elementach możliwość zwiększenia umiejętności.

— Jak wpłynął sukces Andrzeja na konińską szermierkę?

— My nie pracujemy od sukcesu do sukcesu, choć na pewno przekażemy on początkującym szermierzom, że warto pracować. Mamy wielu utalentowanych młodych zawodników i zawodniczek. Pigule, Kostrzewie Cyganowi czy Cyprysiakowi rosną konkurenci. Wreszcie jest szansa, że dorobimy się dobrych florecistów. Jest już Iwona Wurster, córka moja Hanka no i kilka młodszych zawodniczek.

— Całą sekcję szermierczą prowadzicie wspólnie z żoną. Czy starczy siły?

— Pracy jest dużo. Proponowaliśmy nam zatrudnienie nowego trenera, ale my nie chcemy. Znamy się wszyscy dobrze, wiemy czego możemy po sobie oczekiwać. A poza tym zaczynają nam pomagać byli zawodnicy. Zwiększa się także nasze możliwości. Wynika to z wypowiedzi władz politycznych i administracyjnych województwa. Myślę więc, że sukcesy jakie odnieśliśmy w ostatnich latach i 5 miejsce Zagłębia w kraju będą poprawione.

Rozmawiał
WOJCIECH PLUTOWSKI

Poniedziałek 3 IV

PROGRAM 1

15.00 — Melodie: Strofy i frazy — polska piosenka śpiewana — barok i rococo (kol.);
 15.30 — NURT — Pedagogika: „Dydaktyczne problemy uczenia się i przeżywania”, cz. 2;
 16.00 — Dziennik (kol.);
 16.10 — „Obiektyw”;
 16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);



Na zdjęciu: fragment spektaklu „Noc listopadowa” Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Andrzeja Wajdy.

Fot. — CAF

17.15 — Studio Sport — Klub Kibica (kol.);
 17.35 — „Dom i my”;
 17.50 — „Ruiny strzelają”, odc. 1 dramatu wojennego prod. TV ZSRR;
 18.50 — Wystąpienie ambasadora Węgierskiej Republiki Ludowej (kol.);
 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
 19.10 — Siódemka;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — Teatr Telewizji — Stanisław Wyspiański: „Noc listopadowa” (kol.);
 22.30 — „Camerata” (kol.);
 23.00 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

DZIEŃ WĘGERSKI W TP

17.25 — „Węgrzy dziś” — film dokumentalny;

17.55 — Gra Santha Ferenc — program muzyczny;
 18.20 — Program publicystyczny;
 18.40 — Milion nut — program rozrywkowy;
 19.00 — „Teleskop”;
 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Prima donna jak prima donna — w programie fragmenty najsłynniejszych operetek świata w wykonaniu Millez Lajos;
 21.15 — „Parlament” — film dokumentalny;

21.35 — Taniec węgierski;
 21.40 — Studio Sport;
 22.00 — Taniec ludowy;
 22.10 — 24 godziny (kol.);

Wtorek 4 IV

PROGRAM 1

11.00 — „Noc i dzień”, odc. pt. „Mitość” — film obyczajowy prod. TP (powt., kol.);
 15.00 — Melodie: Estrada folkloru — w programie film muzyczny pt. „Dziwce z ciortem” oraz fragment fab. filmu „Oczy uroczone” (kol.);
 15.30 — Telewizyjny Klub Seniora — spotkanie klubowe;
 16.00 — Dziennik (kol.);
 16.10 — „Obiektyw”;
 16.30 — Studio Telewizji Młodych — giełda tematów;

17.10 — „Nie tylko dla kobiet” (kol.);
 17.35 — „Zgadnij kim jestem” — teleturniej (kol.);
 18.20 — Człowiek i przyroda: „Przyloty białe”, cz. 1 filmu dok. prod. TV hiszpańskiej (kol.);
 18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
 19.10 — Siódemka;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — „Saga rodu Palliserów”, odc. 12 (kol.);
 21.30 — „Komedie omyłek” — program public-rozrywk. (kol.);
 22.10 — „Szuffada Jana Mulaka” — przedstawienie sylwetki działacza sportowego (kol.);
 23.30 — Dziennik (kol.);

— przedstawił sylwetki działacza sportowego (kol.);
 23.30 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

15.50 — Kino Telewizji Najmłodszych — zestaw filmów animowanych o przygodach różnych zwierząt (kol.);
 16.20 — „Dzień dobry, jestem wazą ciotką” — film fab. prod. TV ZSRR oparty na motywach dramatu angielskiego pisarza B. Thomasa pt. „Ciotka Charlie” (kol.);
 18.00 — Dla młodych widzów: „Skrzydła”;
 18.30 — Bitwy, kampanie, dowód-

cy: „W zaciszu muzealnych sal” — rep. filmowy;
 19.00 — „Teleskop”;
 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — Język angielski — Kurs podstawowy, l. 27 (kol.);
 21.00 — „Od M do M” — organizacja pracy dyrektora — program publicystyczny (kol.);
 21.30 — 24 godziny (kol.);
 21.40 — Sylwetki X Muzy — Eliaz Kuziemski;
 22.05 — Wtorek melomana. — Recital Arthura Moreiry Limy. Re-transmisja z Filharmonii Narodowej.

22.05 — „Opowieści niezwykle”, odc. pt. „Pozarowisko” — film sensacyjny-przygodowy prod. TP;
 22.30 — „Opowieść o leningradzkiej kim domu” — film dok. prod. TP ZSRR.

Środa 5 IV

PROGRAM 1

14.25 — W drodze do nowego — „Wielkotowarowa uprawa warzyw w gruncie”;
 15.00 — Melodie: Węgierskie nutki (kol.);
 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe: „Środowisko społeczno-przyrodnicze. Wykład prof. Tadeusza Wróbla (kol.);
 16.00 — Dziennik (kol.);
 16.10 — „Obiektyw”;
 16.30 — Dla dzieci: „Entliczek — słowniczek” (kol.);
 17.00 — Studio Sport — sprawozdanie z meczu piłki nożnej

Polska — Grecja z Poznania (kol.);
 17.45 — „Kółko i krzyżyk” (kol.);
 18.50 — Losowanie Małego Lotka;
 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
 19.10 — Siódemka;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — „Nie zatrzaszuj wszystkich drzwi” — szwedzki film fab. (kol.);
 22.10 — Studio Sport — sprawozdanie z międzynarodowego meczu w piłce nożnej RFN — Brazylia (kol.);
 23.00 — Dziennik (kol.);
 23.15 — „Kształt słowa” — program o aktualnych problemach życia literackiego (kol.);

PROGRAM 2

16.00 — Kino Telewizji Dzieciątka i Chłopcy: „Stawiam na Tolka Banan”, odc. 7 pt. „Tolka” — film prod. TP;
 16.40 — Towarzystwo Wiedzy Po-wszechnej — „Jaka jesteś rodzino”;
 17.10 — Klub Jazzowy Studia Gama — Złota Tarka 78. W programie występ zespołów Swiss Dixie Stompers ze Szwajcarii i Swing Session z Polski (kol.);
 17.50 — „Adam Sangala”, odc. 3 (ostatni) filmu historyczno-przygodowego TV CSRS (kol.);
 19.00 — „Teleskop”;
 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

PROGRAM 2

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, l. 27 (kol.);
 21.00 — „Od M do M” — organizacja pracy dyrektora — program publicystyczny (kol.);
 21.30 — 24 godziny (kol.);
 21.40 — „To lubię” — program o upodobaniach plastycznych Jacka Hohense (kol.);
 22.05 — „Opowieści niezwykle”, odc. pt. „Pozarowisko” — film sensacyjny-przygodowy prod. TP;
 22.30 — „Opowieść o leningradzkiej kim domu” — film dok. prod. TP ZSRR.

Czwartek 6 IV

PROGRAM 1

12.25 — Dla młodych widzów: „Decyzje piętnastolatków”;
 15.00 — Melodie: Popularne arie operowe;
 15.30 — „Bilet do kina” — program o aktualnych problemach kina światowego (kol.);
 16.00 — Dziennik (kol.);
 16.10 — „Obiektyw”;
 16.30 — „Ekrany z brakiem”, a w nim „Mianuję cię wnuczką”, cz. 1 filmu fab. prod. ZSRR oraz kolejny odcinek filmu

„Znak orla”;
 17.55 — „Poligon”;
 18.20 — Sonda: „Powietrze” — magazyn nauki i techniki (kol.);
 18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
 19.10 — Siódemka;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — „Powiedz prawdę” — franc. film kryminalny (kol.);
 21.50 — „Pegaz” (kol.);
 22.35 — „W minutę po premierze” — w programie film pt. „Praska wiosna” (kol.);
 23.05 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.00 — Dla młodych widzów — „Co dalej maturzysto”;
 16.30 — Kino Miniatur: „Se-ma-for” (kol.);
 17.05 — „Kosmos a gospodarka” — program publicystyczny (kol.);
 17.35 — Morskie ognie: NRD — program publicystyczny;
 18.00 — „Paryscy Mohikanie” — film prod. TV CSRS (kol.);
 19.00 — „Teleskop”;
 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — NURT — Pedagogika, cz. 1: „Dydaktyczne problemy uczenia i przeżywania”. Wykład doc. dr. hab. Władysława Zaczynskiego;
 21.00 — NURT — Pedagogika: „Dydaktyczne problemy uczenia i przeżywania”, cz. 2. Wykład doc. dr. hab. Władysława Zaczynskiego;
 21.30 — NURT — Nauczanie początkowe: Środowisko społeczno-przyrodnicze. Wykład prof. Tadeusza Wróbla (kol.);
 22.00 — 24 godziny (kol.);
 22.10 — Film latarni czarnoksiężskiej: „Noc” — film obyczajowy prod. włosko-francuskiej.

Piątek 7 IV

PROGRAM 1

15.00 — Melodie: „Malowany dzban” — Helena w Budapeszcie. Recital Heleny Vondraczkowej — program TV węgierskiej;
 15.30 — NURT — Psychologia: „Metody zwalczania lęku przed niepowodzeniem u dzieci i młodzieży”. Wykład dr. Jerzego Melbrudy;
 16.00 — Dziennik (kol.);
 16.10 — „Obiektyw”;
 16.30 — Dla dzieci: „Piątek z Pankracym” oraz film z serii „Gucio i Cezar” (kol.);

17.00 — Z cyklu: „Okolice filmu” — spotkanie z Andrzejem Szypulskim (kol.);
 17.30 — „Niespokojna miłość”, odc. 3 filmu społeczno-obyczajowego pt. „Siostry” prod. TV CSRS (kol.);
 18.40 — Magazyn motoryzacyjny;
 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
 19.10 — Siódemka (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — Studio Gama — zapowiedź programu (kol.);
 20.35 — „Kto wzywał lekarza” — film obyczajowy prod. radz. (kol.);
 21.50 — Studio Gama (kol.);
 22.30 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.05 — „Powiedz prawdę” — franc. film kryminalny (kol.);
 17.20 — Pasje Jana Wiśniewskiego;
 17.50 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
 18.20 — Tajemniczy świat przyrody: Na dnie Morza Bałtyckiego — w programie filmy: „Podwodny reportaż”, „Pasażer na gapę” (kol.);
 19.00 — „Teleskop”;
 19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — Język francuski — Kurs podstawowy, l. 23 (kol.);
 21.00 — Nie od razu Kraków zbudowano: „Pałace boga” — opowieść Karola Estreicher o Chwistku;
 21.20 — „W kręgu anegdoty” — program widowiskowy z udziałem Kazimierza Wichniarza, Wojciecha Zukrowskiego, Zdzisława Lesniaka, Wojciecha Wilińskiego, Terezy Lipowskiej;
 22.00 — 24 godziny (kol.);
 22.10 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);
 22.40 — Sytuacje: „Równieśnicy na szczytach dzieci” — program oświatowy.

Remis wywalczony przez obronę

W kolejnym meczu o mistrzostwo I ligi piłkarze Lecha zremisowali w Warszawie z Legią 0:0. Sędziował Piotrowicz z Bielska. Widzów 30 000. Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Lech: Mowlik, Gut, Szewczyk, Barczak, Justek, Milewski, Kasalik, Napierała, Rutkowski, Chojnacki, Okoński (od 74 min. Krakowski).

Legia: Sobieski, Topolski, Cypka, Tumiński, Sobczyński, Lasoń (od 46 min. Banaszk), Cmkiewicz, Deyna, Nowak, Baran, Kusto.

Spotkanie Lecha z Legią — trzeciej i czwartej drużyny ekstraklasy, wywołało w Warszawie ogromne zainteresowanie. Na trybunach Stadionu Wojska Polskiego zjawił się kompletny widok. Kibice z nie zadowoleniem opuszczali stadion, bowiem poziom meczu był bardzo przeciętny. Poznaniacy wywalczyli jednak punkt, który pozwolił im powrócić na pozycję wielokrotnego i bardzo mocno zwiększył szanse na uplasowanie się w czołowej trójce tegorocznych rozgrywek.

Remis z Legią jest czwartym z kolei nierozstrzygniętym rezultatem osiągniętym przez lechitów w meczach ligowych. Podobnie jak poprzednie remisy, tak i ten poznański zespół zawiadzcza obrońcą i będącym w świetnej formie Mowlikowi. Defensywa Lecha, do której powrócił stoper Szewczyk, nie popełniła w całym spotkaniu żadnego poważniejszego błędu. Zgodnie z przewidywaniami, mecz toczył się pod dyktando drużyny gospodarzy. Lechici grali jednak bardzo mądrze i nie dopuszczali

legionistów do pozycji strzeleckich. Poznane obrońcy nie ograniczali się do bieżącego wybijania piłki w pole, lecz grając bardzo rozważnie i spokojnie, za każdym razem starali się wyprzedzać kontrataki. Nie były one jednak skuteczne, bowiem Chojnacki, który ma zalety treningowe nie jest w pełni formy.

Kiedy gospodarzom meczu udało się wymanewrować poznanskich defensorów, na posterunku był zawsze bramkarz Mowlik. W 28 min. obronił on w bardzo ładnym stylu strzał Deyny z bliskiej odległości, w 36 min. w kapitalny sposób wybił na kórner piłkę po strzale Deyny z rzutu wolnego z odległości 20 metrów. W dwie minuty później nasz reprezentacyjny pomocnik minął dwóch obrońców na polu karnym, lecz ponownie przegrał bezpośredni pojedynek z poznańskim bramkarzem.

W drugiej połowie przewaga legionistów jeszcze bardziej wzrosła, lecz pod bramką Lecha nie dochodziło do groźnych sytuacji... warszawiaczy po prostu grali źle. Ich strzały z dystansu były bardzo niecelne, a wszelkie inne próby uzyskania bramki kończyły się przeważnie na linii pola karnego. Gospodarze próbowali krótkimi podaniami wejść na pole karne poznaniaków, co jednak przy dobrej postawie obrony Lecha nie mogło przynieść rezultatu.

W drugiej części meczu ofensywne akcje Lecha należały do rzadkości, a ani jedna z nich nie zagrażała poważnie bramce Sobieskiego. Im bliżej było końca meczu, tym lechici bardziej koncentrowali się na obronie, by utrzymać korzystny dla siebie rezultat. Cel ten udało im się zrealizować, w czym udział mają wszyscy zawodnicy, imponujący wielką ambicją. Szczególne słowa pochwały należą się jednak Mowlikowi i obrońcom.

WIESŁAW ŁUCZAK

Argentyna — Bułgaria 3:1

Na stadionie Boca Juniors w Buenos Aires piłkarska reprezentacja Argentyny zmierzyła się z drużyną Bułgarii w towarzyskim meczu międzynarodowym. Zwyciężyli gospodarze „Mundial-78” Argentynicy 3:1 (2:1).

Piłkarze Argentyny zaprezentowali się korzystnie niż w poprzednich spotkaniach i odnieśli zasłużone zwycięstwo, które przy większej skuteczności — mogło być jeszcze wyższe. (PAP)

KWIECIEŃ	Grażyna, Zbigniewa
1 Sobota	Franciszka, Władysława
2 Niedziela	Słońce: 5.28-18.26

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — sob. g. 19 „Opowieści Hoffmanna”, niedz. g. 19 „Faust”
MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Wesele Fonia”
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Czerwony kogut leci wprost do nieba”

LALKI I AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Ptak”
KABARET „TEY” (ul. Woźna 44) — sob., niedz. g. 18, 21.30 „Zbiórka, czyli z rolnictwem na „Tey”

NOWE MIASTO
TEATR IM. A. FREDRY (z Gniezna) — sob. „Jestem zabójcą”
i „Nikt mnie nie zna”
ZANIEMIŚĆ
TEATR IM. A. FREDRY (z Gniezna) — sob. „Doktor z musu”

JARACZEWO
TEATR IM. A. FREDRY (z Gniezna) — niedz. „Doktor z musu”
KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEĆ Ceramk: niedz. „Ptaki ptakom”; Noteć: „Okragły tydzień”
CZARNKÓW: „Pocałunki z Hong kongu”
GNIĘZNO Lech: „Taksówkarz”; Polonia: „Gang Olsena wpada w szal”
GOSTYŃ: „Intryga rodzinna”
GÓRA: „Lokator”, „Ebirah — potwór z głębin”
GRODZISK: „Sprawa Gorgonowej” cz. I i II, „Błękitny ptak”
JAROCIN: sob., niedz. „Dupont Lajois”; „Nickelodeon”, niedz. „Krzyżacy”
KALISZ Kosmos: sob. „Na zgłiz czach monarchii”; „Granica”, niedz. „Pasja”, „Zasadzka”, „Rudy lis”, „Ptaki ptakom”, „Zwycięzca”; Oaza: „Mecanica national”; Stylowe: „Zachłanne miasto”, „Wszyscy i nikt”, „Wyspa skarbów”; Syrena „Szczeki”, „Niewzwykle przygody Włochów w Rosji”
KĘPNO: sob. „Pocałunki z Hong kongu”, niedz. „Trudny jest tylko pierwszy krok”
KOŁO: niedz. „Szarada”, „Intryga rodzinna”
KONIN Centrum: „Pasja”, „Patt Garret i Billy Kid”; Górniki: „Wzgórza Zielęgory”, „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej”
KOŚCIAN: „Transamerican Express”
KÓRNIK: „Wszyscy i nikt”
KROTOSZYN: sob. „Bezkrzesne laki”, „Zapomniana melodia”, niedz. „Kozł róg”
LESZNO: „Ofiara namietności”, „Wilczy śladem”
NOWY TOMYŚL: „Nieme kino”, „Błękitny ptak”
OBORNKI: „Omen”, „Ostatni watażka”
OSTRÓW Roma: „Jeźdźcy”, „Wilczy śladem”; Słońce: niedz. „Zwycięzca”
OSTRZESZÓW: sob. „Szal”, „Błękitny ptak”, niedz. „Tajemniczy upiór”
PIŁA Iskra: „Skrzydło czy nóżka”; Sokół: sob., niedz. „Sprawa Gorgonowej”, niedz. „Podróż Sindbada do ziemi krainy”
PLESZEW: sob. „Kobra”, „Portret w błękitach”, niedz. „Jutro będzie za późno”
RAWICZ: „Akcja pod Arsenałem”
ŚLUPCA: „Pani Bovy to ja”
ŚREM Klubowe: sob., niedz. „Miłość w deszczu”, niedz. „Tomek Sawyer”; Słonko: „Transamerican Express”
ŚRODA: „Okragły tydzień”, „Za krę”
SYCÓW: sob. „Błizna”, „Najlepsze w świecie”, niedz. „Spalony las”
SZAMOTULY: „Godzilla kontra Gigan”
TRZCIANKA: „Ostatni z Fleksnesów”
TUREK: „Akcja Salamandra”
WALCZ: „Ebirah — potwór z głębin”, „Policjanci”
WĄGROWIEC: „Szarada”, „Zdolny do wszystkiego”
WIERUSZÓW: sob. „Omen”, „Grisza i kość Zefir”, niedz. „Kniaź i Tatarzy”
WRZEŚNIA: „Godzilla kontra Gigan”
WSCHOWA: „Szal”, „W gwiazd nym pyłe”
ZŁOTÓW: „Akcja pod Arsenałem”

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Czwarty pory roku; 11.25 Niezapomniane stroni-ce — „Granica” fragm. (ostatni) pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 13 Dla kl. III i IV (i. polski) — „Im-bryczek Państwa Osoda”; 13.20 Gra i śpiewa węgierski zespół „Delibab” z Debreczyna; 13.40 Ką-cik melomana — wiosenne impre-sje w muzyce; 14 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks”; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama”; 15 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. infor. SM; 18.33 Przeboje z Paryża; 19.15 Konc. na instrumen-ty; 19.40 Gwiazda Jazzu — Fata Waller; 20.05 Międzynar. Dzień Zartu i Humoru; 21.35 Przy mu-zyce o sporcie; 22.20 Tu Radio Kie-rowców; 22.23 Szczecin na muzyce nej antenie; 23 Wita Was Polska — magazyn.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbli-żenia; 9.30 Teatr PR — „Świat się śmieje”; „Komedia omyłek”; 10.40 Sprawy codienne; 11 Konc. chopinowski; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz te książki?; 12.45 Gra Ork. p/d S. Rachonia; 13 Magazyn łowiecki; 13.15 R. Twardowski; 2 Pejzaże na orkiestrze; 13.35 Ze-psi i o wsi; 13.50 Trans-plantacja koncertów z festiwa-li muzycznych; 14.10 o Zdro-wiu, dla zdrowia; 14.30 Studio „Stonecznik”; 14.50 „Czata” — magazyn wojskowy Studia Młod-ych; 15.05 Muzyka Telemanna — „Nauczyciel muzyki”; — kantata komiczna; 15.30 Studio Plus; 16.10 „Przekrój muzyczny tygo-dnia”; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 „Rozważna i roman-tyczna” fragm. pow.; 17.40 Rep. li-teracki pt. „Firma”; 18 Muzyczne archiwum PR; 18.25 Plebiscyt Stua-dia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiakowie”; 19.30 „Proble-my teatru operowego”; 20 Gał-czyński „Liryka, angeloogia i dał”; 20.15 Z notatnika myśliwe-go; 21.40 W. A. Mozart — „Seks-tek wiejskich muzyków”; 22 Radio-kabaret Nr 343; 23 Mistrzowski in-terpretacje muzyki dawnej — w primaaprilisowym nastroju; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Mu-zyka.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Życie przed sobą” — odc. pow.; 9.10 Śpiewają siostry Andrews i Bracia Mills; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 J. Williams gra Bacha; 10.35 Kier-masz płyt wytwórni Jugoton; 11 Pow. w wyd. dżw. „Królowie prze-klęci”; 11.30 W tonacji trójki; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 Aecjusz ostatni Rzymianin — odc. pow.; 14 Mi-strzowie batuty — F. Reiner; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 Aud. roz-rywkowa pt. „Raturo”; 16.30 Zar-ty muzyczne Spike’a Jonesa; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 „New Wave” w mu-zyce rozrywk.; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Konc. jakiego nie było; 19 Książka tygodnia — F. Canetti: Głosy marakessu; 19.15 Dawnych wspomnień czar; 19.35 Ope-ra K. W. Gluck; „Orfeusz i Eury-dyka”; 19.50 „Życie przed sobą” — odc. pow.; 20 Baw się razem z na-mi; 22.05 Śpiewa Barry Manilow; 22.15 „Julia” — słuch.; 22.50 Dixie i sexy; 23 Nowe tomiki poetyckie — A. Turczyński; 23.05 Jam ses-sion w Trójce.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex-press; 8 Na harmonice ustnej gra J. Sirzech; 8.10 R-TV Szkoła Śred-nia dla Pracujących — Historia. Sem. IV. Obrona Warszawy — rok 1939”; 8.25 A. Dac. Humo-rekta op. 101 w oryżw. na skryn-ke i fortep. I. J. Paderewski; Me-nuet G-dur z cyklu „Humoreski koncertowe” — op. 14; 8.35 Sport — nauka — technika; 8.55 Graj kapelo; 9 Radiowy Teatr dla Naj-młodszych — „Wyspane z balca-n”; — montaż lit.-muz.; 9.20 Recital K. Berberian; 10 Dla kl. VIII (che-mia) „Od teźni do warzelni”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla kl. II i III lic. (geografia) — „Białe plamy na mapie uprzedmiotowania”; 11.30 Mozart; Sceny z „Così fan tutte”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głędła płyt; 13 J. angielski; 13.15 Pieśni i tańce ludowe Szkol-nej; 13.30 Z dala od utartych szla-ków — Nowogród; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Teatr PR — Studio Kłasyk. Teatr H. Ibsena „Budowniczy Solmess”; 16.05 Studium wiedzy polityczno-spo-łecznej — Problemy współpracy i bezpieczeństwa w Europie; 16.25 Gra Zesłoi „Baszta”; 16.30 Rozmo-wy i refleksje pedagogiczne; 16.40 10 minut poezji; 16.50 Radioexpress; 17 Trabka w muzyce rozrywko-wej; 17.15 Aud. społeczna; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Fragment pow. J. Korczaka; 18 Grająca szta-fa; 18.25 Ziemia, człowiek, wszech świat — „Życie z różdżką” — czy i jak rozmieszczenie mieszkania względem stron świata wpływa na zdrowie człowieka; 19 Czy znasz swoje prawo? — aud. mgr. Macieja Wernera; 19.15 Jez. fran-cuski; 19.30 Program stereof.; „1 kwietnia w stereo”; 22.15 Ra-diowe portrety Polaków — prof. W. Tatarkiewicz — filozof; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracują-cych — Język polski (sem. IV); Revmont — laureat nagrody Nobla; 22.50 Mendelssohn-Barthol-dy; Shervu z muzyki do „Snu no-cy letniej”.
Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.18 Moja aud. muzyczna; 9.05 Ma-gazyn Wojskowy; 10.05 Camerata — wydanie radiowe; 10.30 Teatr dla Dzieci: „Babcia na jabłoni”; — słuch.; 11 Różne barwy piosenek; 12.05 W samo południe; 12.45 Pol-ska muzyka popularna; 13 Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach” — pow. radiowa; 15 Koncert ży-czeń; 16.05 Teatr PR: „Portret”; — słuch.; 16.37 Muzyka rozrywkowa; 16.50 Piosenki bez słów; 17.15 Stuo-dio Młodych; 18.05 Goście Festi-walu „Jazz nad Odrą”; 19.15 Przy

muzyce o sporcie; 20 Koncert bez biletu — Shirley McLaine; 21.05 „Mini magazyn”; — aud. satyr.; 22 Telegramy muzyczne ze swia-ta; 22.35 Musicom z Poznania; 23.05 Informacje sportowe; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Instrumentalne na-grania Quincy Jonesa.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” — program literacko-muz.; 12.05 Koncert z sali Teatru im. Erkeła w Budapeszcie; 13 Teatr PR: „Najmniejsza miłość świata” — słuch.; 13.50 Konc. na instrumenty dęte Mozarta; 14.35 Turniej kapel i śpiewaków ludo-wych; 15 „Katriona” — słuch. dla Dzieci i Młodzieży; 15.45 Mi-nidrama-Reklama; 16 Koncert cho-pinowski — Walce w nagraniu A. Nievasa; 16.30 „Wizyty i podró-że” — aud. rozrywk.; 18 Panora-ma wokalistyki polskiej — A. Di-dur; 17.35 Felieton public. międ-zynarodowej; 18.45 Kabarecik re-klamowy 19 Recital Shelli; 19.20 Rozgłosnia Harcerska — magazyn nie tylko dla harcerzy; 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Maga-zyn Tygodnia; 22.30 „Ty musisz żyć” — słuch.; 23 Arcydzieła mu-zyki dawnej; 23.35 Public. między narodowa; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Życie przed sobą” — odc. pow.; 9.10 Z dunajową wodą — W skamieniałym mieście; 9.30 Gdy się mówi „Pamięć”; 9.50 Tra-dycjonalści z Krakowa — Jazz Band Ball; 10 60 minut na godzi-ne; 11 Parafazy W. Murphy’ego; 11.15 Niedzielną szkoła muzycz-na; 12 Triumf i pogrom „Idée fixe” leutnanta Doenitz’a; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń ty-godnia; 14.30 Muzyczne premiery Pr. III; 15 „Adam i Maryla”; 15.20 Dzieła cz. II — nowa płyta zespołu Emerson Lake and Pal-mer; 16 „Żelazna pani” — słuch.; 16.35 Standardy gra W. Karolak; 16.45 „Przed premierą” — rep.; 17 Zaprzamy do Trójki; 19 Mu-zyka filmowa Vangelisa; 19.35 Ope-ra: „Orfeusz i Eurydyka”; 19.50 „Życie przed sobą” — odc. pow.; 20 Jazz piano forte; 20.30 „Cztery razy” — plagiat, parodia, pas-tisz, piosenka; 21 Z tysiąca i jed-nej, pieśni — muzyka do tekstów Clement Marota; 22.05 Gwiazd-ki siedmiu wieczorów — B. Manilow; 22.15 Studio Teatralne Pr. III; „Awatar”; 23.15 Jazz nad Odrą-78; 23.45 Na dobranoc gra Voleman Hawkins.
Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Muz. poranek; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Konc-erta dzieci; 11 Jez. łaciński; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Zgadnij! sprawdz. odpowiedz — zagadka hi-storyczna; 12.05 Teatr klasyki dla młodzieży; 12.40 Tu Olimpiada Po-lonistyczna; 13.10 „Tu Olimpiada Po-lonistyczna”; 13.30 „Muzyczny se-zon” (stereo ogólnop.); 14.10 Dżw. wtajemniczenia; „Psy”; 14.40 „Mu-zyka z jednej płyty” (stereo ogólnopolskie); 15 „Uśmiech na stóp drabiny” — słuch. (stereo ogólnopolskie); 15.45 F. Liszt: Lata piel-grzymstwa; 16.05 Nie tylko przebój 17 Aud. dla dzieci; 17.30 Warszaw-ski Tygodnik Dżw.; 18 Radiolater-nia — magazyn popularno-nauko-wej; 18.30 „Czas natury”; — scen-y z życia J. Kasprzowicza — słu-chowisko; 19 Opera Ferruccio Bu-soni: „Doktor Faust” (stereo ogólnopolskie); 22.15 Wielkopolski ka-lejdoskop sportowy; 22.25 Trybu-na kompozytorów wsłonecznych.
Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH
I NA
WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęczone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, śro-da i piątki g. 12-16, soboty, dni przedśw. — zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — codziennie g. 9-16, niedz. i św. g. 10-15.

INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9); Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego — codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15, wystawa Stanisława Szczepańskiego 1895-1973 (do 10. V).

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — codziennie g. 10-15, śro-da — g. 10-16, sob. nieczynne.

ROLNICTWA (Szreniawa) — co-dziennie g. 9-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wt., czw., piątek g. 9-15, pon., środy — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, sob. i dni przedśw. zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWI-CZA (Śmiełowski k. Jarocina) — co-dziennie g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — codziennie g. 10-16.

MUZEUM W KÓRNIKU — co-dziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGAŁINIE — co-dziennie g. 10-16.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — codziennie g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — co-dziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczy kowo) — codziennie g. 10-15.

MUZEUM — PRACOWNIA AR-KADEGO FIEDLERA (Puszczy kowo) — g. 10-13.

BWA — Arsenal (St. Rynek) — „W tonacji d-moll” — wystawa fotografii J. Unierzyńskiego; „Poe-zja materii, światła i ruchu” (RFN) — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15 (do 16. IV).

PTP (Paderewskiego 7) — „VE-NUS-73” — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (do 16. IV).

Praca

Przyjmę złotnika lub przy-uczonego do prac w sre-brze. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dla 52667g.

Przyjmę stolarzy z pełny-mi kwalifikacjami. Poz-nań — Szczepankowa, ul. Głębowa 6. 52676g

Przyjmę czeladnika i uc-zniów do lakierni samocho-dowej. Poznań, Czarn-kowska 26. 52683g

Murarz, tynkarza pomoc-nika przyjmę. Polska 90. 52683g

Potrzebna uczennica do zakładu krawieckiego. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19, dla 52686g.

Murarz nawet przyuczo-ny do prac wykończono-wych na dłuższy okres po-trzebny. Soltysiak, Po-znań, Zeromskiego 7. 52702g

Murarz i pomocnika za-trudnię. Poznań, Stasz-ka 24 m. 4, godz. 16-18. 52713g

Murarzy, pomocników, ka-mieniarza przyjmę, praca w Poznaniu. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 197, tel. 732-96 po dziesiętnastej. 52725g

Odstąpię ogródek działko-wy przy ul. Findera. Tel. 430-65. 52726g

Opiekunka do 2 chłopców 1,5- i 3,5-letnich potrzeb-na. Czechosłowacka 10. 52705g

Solidna samotna pani do prowadzenia domu na sta-łe potrzebna. Dobry wa-runki, osobny pokój. Cze-chosłowacka 10. 52767g

Elektromontera i pomoc-ników przyjmę. Ul. Brzo-zowa 13. 52717g

Ślusarza na stałe przyjmę. Warsztat, Zygfrýd Kantorski, Knapowskie-go 9. 52815g

Parkieciarzy przyjmę. Tel. 457-28. 52820g

Malarzy oraz uczniów przyjmę. Ul. Findera 24 m. 8. 52854g

Ucznia, uczennicę zatrud-nię w pracowni cukier-niczej. Nauka w ZSZ od września. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19, dla 52871g.

Przyjmę pracownicę ze znajomością podstaw kra-wiecstwa, praca stała. Te-lefon 706-47, po godz. 18. 52176g

Pracownika fizycznego na Stara, przyjmę. Telefon 20-19-57. 52521g

Potrzebna opieka nad starszą osobą, na stałe lub kilka godzin dzien-nie. Oferty „Prasa” Grun-waldzka 19 dla 52534g.

Gospodarstwo rolno-na-sienne zatrudni pracow-nika. Warunki dobre. Pię-tak, Lusowo, Nowa 5, 62-080 Tarnowo Podgórne. 52926g

Oporowego do zmechanizowanej obozy, zatrudnię. Wynagrodzenie do uzgod-nienia. Mieszkanie ro-dzinne zapewnione. Teo-dora Jakubowska, 64-142 Wilkowice, woj. leszczyńskie. 52643g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
w PRZEDSIĘBIORSTWIE UPRZEMYSŁOWIONEGO
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w POZNANIU

ZDOBĘDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD BUDOWLANY

PODEJMUJĄC NAUKĘ W ZAWODZIE:

- MURARZ - TYNKARZ
- CIEŚLA
- BLACHARZ - DEKARZ
- POSADZKARZ
- MALARZ
- MONTER INSTALACJI WEWNĘTRZNYCH
- NAUKA TRWA 2 LATA
- STOLARZ
- ŚLUSARZ
- ELEKTROMONTER
- NAUKA TRWA 3 LATA

Uczniom zapewniamy dobre warunki nauki i pracy. W czasie nauki uczniowie otrzymują: stypendium, zakwaterowanie w internacie oraz inne świadczenia socjalne.

Przedsiębiorstwo stwarza swoim absolwentom możliwość dodatkowego przeszkolenia w pokrewnym zawodzie.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ!

Wyczerpujących informacji udzieli i podania przyjmują Sekcja Szkolenia przy FUBR w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 41/49, telefon 676-011 wewn. 4, kod 60-171, (dojazd tramwajem nr 1, 3, 13 do pętli Junikowo).

Ogłoszenie zachowaj dla siebie i dla kolegów!

633-K1

UWAGA! ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wojewódzkie

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej
w Poznaniu

umożliwia wszystkim zainteresowanym zdobycie atrakcyjnego zawodu:

- MECHANIKA nowoczesnego autobusu komunikacji miejskiej
- ŚLUSARZA - MECHANIKA
- ELEKTROMECHANIKA
- LAKIERNIKA

Kandydaci przyjmowani są do Zasadniczej Szkoły Zawodowej bez egzaminu wstępnego.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona szkoła podstawowa
- dobry stan zdrowia odpowiedni do wybranego zawodu.

Zapisy na rok szkolny 1978/1979 przyjmuje Dział Spraw Osobowych WPK, ul. Głogowska 131, pok. 34, tel. 612-41 wew. 34. 789-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Przedsiębiorstwo Sprzętowo Transportowe
Budownictwa Kolejowego
Oddział Remontu i Eksploatacji
Maszyn Budowlanych w Poznaniu
ul. Michała 50,OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW
NA NAUKĘ ZAWODU:

● MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Zapewniamy uczniom zakwaterowanie w internacie. Uczniowie osiągający dobre wyniki w nauce mogą uzyskać skierowanie do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

INFORMACJI UDZIELA:

Dział Zatrudnienia Plac i Norm,
tel. 746-11 wewn. 24, 25, ul. Michała 50.

1035-K1

Warsztat ślusarski, przy-jmie renciste. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 52540g.

Zatrudnię kobietę i cu-kiernika w pracowni cu-kierniczej. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19, dla 52872g.

Elektroinstalatora i po-mocnika przyjmie Zakład Elektrotechniczny, Po-znań, Kancierska 28. 52886g

Zatrudnię zaraz parkie-ciarza. Tel. 32-06-43. 52898g

Przyjmę pracowników do zakładu betonarskiego. Piotr Gołębiak, tel. 443-58. 52906g

Spawacza elektrycznego i pracownika do przy-uczenia, ukończone 18 lat — przyjmę. Poznań, Sta-rolęcka 90b. 52932g

UWAGA! UWAGA!

SPÓŁDZIELNIA PRACY
LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA
w Poznaniu

zawiadamia swoich pacjentów leczących

WADY ZGRYZU

ze PORADNIA ORTODONTYCZNA

przy ul. Głogowskiej 16

ZOSTAŁA PRZENIESIONA

na ul. Jerzego 7/9, telefon 33-08-91.

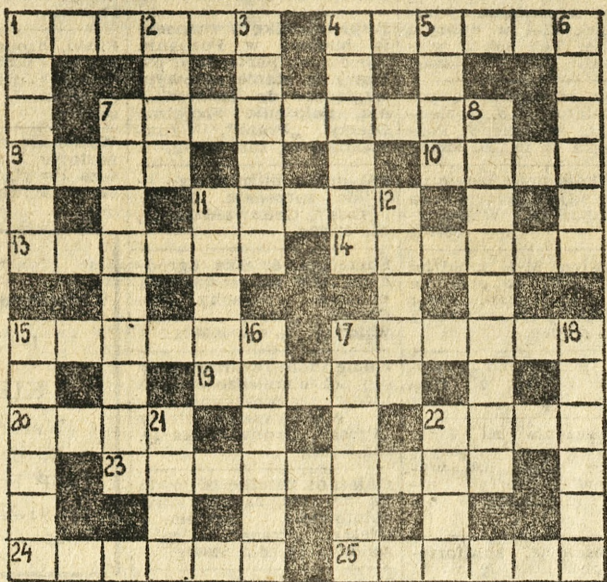
313-K1

18

KRZYŻÓWKA NR 11

POZIOMO: 1 — blok na białym, 4 — dwuboraczka, 7 — winorośl, 9 — koniec, 10 — gawiedź dawniejsza, 11 — tęczowy zając, 13 — koryto z bocznymi uchwyty, 14 — pocztowa do napisania rozwiązania tej krzyżówki, 15 — ta tarcz lub siłowie, 17 — pojemność zbiornika, 19 — mody, 20 — słuchacz, widzowie, 22 — wiedeński nie tylko w karawale, 23 — dezorganizacja, 24 — Afrodyta połała krew je go nektarem i zamieniła ją w kwiat anemona, 25 — brosza do szat liturgicznych.

PIONOWO: 1 — port nad rzeką Jangcy, 2 — czczony lub kasztanowaty, 3 — dbałość o co, 4 — kompozytor węgierski (utwór fortepianowy „Allegro barbaro”), 5 — nie dla zapalczyków, 6 — szkodnik ziemniaczany, 7 — państwo nad Morzem Karaibskim, 8 — największe miasto Holandii, 11 — splekta, 12 — imię autorki „Naszej szkapki”, 15 — miasto na pld. od Sawaj (Indonezja), 16 — ustąpienie, 17 — pożyczkę nie forsy na bardzo wysoki procent celem dużych korzyści, 18 — jedna ze szcęk, 21 — dzielnica miasta Warszawa i Sa-



WF

wy, 22 — enót lub matema-
tyczny.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżów-

ka nr 11” — czekamy do piątku 31 marca br. Wśród czytelników, którzy przesyłać będą rozwiązania rozlosujemy trzy książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 9

„Zerwanie z nalogiem palenia tytoniu wyrazem zdrowego rozsądku i silnej woli”.
W wyniku losowania nagrody w postaci książek ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu otrzymują: Wyszykowska.

Paradoksy XX wieku

Japońskie niedyskrecje

Na Hawajach odbyło się ściśle tajne spotkanie konsultacyjne przedstawicieli koł wojskowych USA i Japonii, nazywane „konferencją strategiczną”. Kilka dni później w prasie zachodnioeuropejskich krajów NATO ukazały się wiadomości, iż Tokio rozbudowuje drogą zakupów i modernizacji swą flotę powietrzną i 1000 podwodnych oraz pełną parą przygotowuje nowy program zbrojeniowy, realizowany we współpracy z Pentagonem. Szef sztabu głównego, gen. Hiroomi Kurisu, wypowiedział się tu bez niedomówień. „Jaki to będzie system? Osobiście nie myślę bawić się w wybieranie między bronią defensywną a ofensywną. Historia uczy, że kwiat zwycięstwa może zerwać tylko ten, kto pierwszy zaatakuję”. Minister obrony Shin Kanemaru postawił kropkę nad „i”: „Potencjalny przeciwnik musi mieć poczucie zagrożenia wojennego z naszej strony”. Czołowy przywódca „jastrzębi”, dawny „kamikaze” Keichi Ito, również uczestnik tajnej narady na Hawajach, ekscytuje prasę sensacyjnymi, dotyczącymi planowanej jakoby budowy lotniskowców, wyposażenia armii w broń nuklearną o wyjątkowo... obrotowym charakterze, podwojenia wydatków na cele militarne, utworzenia przy pomocy ekspertów amerykańskich Instytutu Strategicznego etc. Ta lawina niedyskrecji świadczy, że partnerzy konszachtów na Hawajach przeprowadzają prowokacyjną próbę psychologiczną: co na to powiedzą pozostali sygnatariusze porozumienia alianckiego z 1945 r., jak zareaguje opinia światowa.

Ideał sekretarki

Prasę zachodnioeuropejską obiegło ogłoszenie, w którym przedsiębiorstwo branży maszynowej szuka sekretarki dla swego pana i władcy: „Idealna kandydatka powinna być młoda, w wieku niewiele ponad 20 lat, władać biegle językiem francuskim, pisać na maszynie, stenografować, prowadzić samochód i samodzielnie wykonywać drobne naprawy, smacznie gotować, być czarującą i doświadczoną gospodynią dużego domu, posiadać dużo radości życia. W ekwiwalencie zapewniamy zakwaterowanie, utrzymanie i stałe uposażenie, a w przypadku, jeżeli sekretarka sprawdzi się pod każdym względem, nie jest wykluczone małżeństwo (PAI)



„WILCZY ŚLAD” — to film produkcji radzieckiej (Moldowa — Film, 1976), którego twórcą jest wybitny moldawski scenarzysta i reżyser — Waleriu Gizu. Tematem tej wojennej opowieści stała się śmiłość i precyzja przeprowadzona akcja samodzielnego oddziału kawalerii pod dowództwem Georgija Kotowskiego, której celem było zlikwidowanie kilkusetosobowej bandy niedobitków kontrrewolucyjnych wojsk atamana Antonowa.

Ten pełen pogoni, palby i mistyfikacji film nie pretenduje do miana epickiego dramatu historycznego — mówi recenzent czasopisma „Sowietskij Film”. — Ukazuje tylko epizod, ale dokład nie umieszcza go w czasie i w przestrzeni. To społeczno-oby czajowe zarysowanie soczystymi kreskami: codzienne życie chłopów w umęczanej wojną wiosce, ich zwyczajne kłopoty i radości. Bardzo prawdziwy jest w tym filmie obraz obumierania skazanej na zagładę kontrrewolucji. W lipcu 1921 była ona już praktycznie stłumiona. Krew jeszcze się leje, lecz bliski koniec

wojny domowej napawa optymizmem. Niedługo zapanuje spokój. „Czas zbierać chleb” — mówi Kotowski.

„TAKSÓWKARZ” jest filmem produkcji amerykańskiej (1976), zrealizowanym — według scenariusza Paula Schradera — przez Martina Scorsese. Krytycy, mimo kontrowersji w ocenie artystycznych walorów tej pozycji, uznali, że to jedno z rzadkich we współczesnym kinie amerykańskim dzieł zaangażowanego moralizatora. Bohater filmu ma za sobą wojenną przeszłość (walczył w Wietnamie w szeregach „marines”), która wyraźnie odbiła się na jego psychice. Za nuczony w życiu wielkiego miasta, jeżdżąc nocami po ulicach Nowego Jorku, czuje się zagubiony, wydzielony, mało ważny. Nie umie nawiązać kontaktu z ludźmi. Jedynym sposobem zauważalnym dla innych wyrażenia siebie staje się dla niego przemoc i morderstwo.

„SKRZYDEŁKO CZY NÓŻKA” nie ma nic wspólnego z arcydziełem filmowym, za to ma — Louisa de Funesa! Kontynuuje on tu swą, znany nam dobrze z „Oskara”, „Człowieka-orkestry” czy „Wielkich wakacji”, styl. Jest teraz niezrównanym mistrzem francuskiej kuchni. Krytycy ani jednego dobrego słowa nie powiedzieli o samym filmie, zasłaniając jednak, że Funesa to nie dotyczy... (kos)

transport PIENIĘDZY

Jupp Hansen osiągnął wreszcie to, o czym od dawna marzył: został zatrudniony w wielkiej firmie handlowej Schelmüller — Co, jako pomocnik kierowcy, odwożąc go codziennie utarg firmy do banku. Zadanie, które powierzano tylko absolutnie godnym zaufania pracownikom. Dziś miał być nim Jupp.

— Co najmniej pięćdziesiąt tysięcy, a kto wie czy nie więcej — powiedział do Juppa Antonio, niemiłosiernie kalecząc język. Antonio był Włochem i właśnie niedawno zapoznał się z Juppem w pewnej knajpie. — To dobre pieniądze dla nas.

Jak uzyskać te pieniądze, powiedział Antonio swemu kum płowi jeszcze przed kilku dniami:

— Kiedy kolej na ty, ty robisz wszystko jak kierowca. Ty bierzesz pieniądze z kasy i jedziesz do banku. Tam gdzie tresor, ty czekasz na mój znak. Kiedy wysiadasz z auta i chcesz wrzucić pieniądze w tresor, ja robię cię k.o. i uciekam z pieniędzmi. Capito?

— A potem?

— Potem ty robisz jakby był prawdziwy napad. Ty robisz krzyk, ale jak ja już uciek. Kiedy ty robisz dobry teatr, wszystko jest w porządku. Następnego dnia, spotykamy się i dzielimy pieniądze, Capito?

Z początku Jupp nie bardzo pojmował, dlaczego tak właśnie ma wyglądać ich plan. Dla czego ma się dać pobić w czasie napadu? Czy nie lepiej, aby Antonio napadł na kierowcę, który stale jeździ z pieniędzmi i w ten sam sposób obrabował jego?

— To jest za dużo ryzyka — tłumaczył Antonio. — Kierowca ma broń.

Jupp Hansen skinął głową. To go przekonało. Jasne, że kiedy on będzie prowadził samochód, wszystko będzie o wiele łatwiejsze. Poczekaj z wysiadaniem z samochodu, aż nie będzie ludzi na ulicy. I naturalnie po napadzie nie roz pocznie od razu alarmu.

Kiedy już wszystko omówili, pozostał jeszcze ostatni problem: Jupp musiał osiągnąć to, że właśnie on a nie dotychczasowy kierowca, będzie prowadził samochód z pieniędzmi.

Ale Antonio, zawodowiec Antonio rozwiązał i tę sprawę na swój sposób. Zaczepił na ulicy kierowcę, spowodował sprzeczkę, a potem bójkę i po

bł go. Kierowca musiał być opatrzone przez lekarza, pieniądze musiał transportować ktoś inny. Natychmiast zgłosił się Jupp Hansen.

Wreszcie Jupp siedział za kierownicą małego samochodu a za sobą, na tylnym siedzeniu miał pojemnik z całodziennym utargiem firmy. Było zimno i mgliście. Wymarzona pogoda na napad.

Po kilku minutach jazdy znalazł się przed bankiem. Na rogu, gdzie znajdowała się metalowa kłapa tresora, zatrzymał się i czekał. Na szczęście dom, w którym znajdowała się filia banku nie leżał przy głównej ulicy. Od czasu do czasu tylko przejeżdżało jakieś auto. Przechodniów prawie nie było.

Mijały minuty, które zdawały się Juppowi wiecznością. Wreszcie usłyszał cichy gwizd. Był to umówiony sygnał. Pomalutecz otworzył drzwiczki samochodu i wysiadł. Obok niego przesunął się jakiś cień. Rozpoznał ciemną postać Antonio. Antonio uśmiechnął się w sposób, którego Jupp jeszcze u niego nie widział.

— Teraz uwaga — usłyszał szeptał Antonio — usłyszysz teraz ja robi sam, jasne. Jeżeli mnie będziesz szukał... Antonio — jednoznaczny gestem przeciągnął rękę po swojej szyi. Jupp chciał coś odpowiedzieć, ale nie mógł. Otrzymał cios w głowę, poczuł ogromny ból i przewrócił się.

Kiedy Jupp Hansen odżył się przytomność, potrzebował trochę czasu, aby przypomnieć sobie, co się z nim stało. Leżał na białym łóżku w małym pokoiku, który wyglądał zupełnie jak więzienna celda. W nogach łóżka stała pielęgniarka, obserwująca jego zachowanie. Zamknął więc oczy i jęknął z bólu. Wszystko przepadło, pomyślał. Ten szubrawiec Antonio, wydał go. A on nic nie wiedział o tym dra niu, poza imieniem. Nic, jak się nazywał, gdzie mieszkał, skąd przybył.

Beznadziejna sprawa. Lekarz sprawdził puls Juppa i opatrunk na głowie. Potem przyszedł komisarz policji, który mimo protestów lekarza, chciał Juppa przesłuchać. Ale Jupp zacisnął wargi i milczał. Najlepiej, pomyślał, w ogóle nic nie mówić.

Następnego dnia przyszedł dyrektor firmy, w której Jupp

pracował. Nazywał się Moździerz i wyglądał jak moździerz. Prawdziwy typ menadżera, ogromny, o energicznej twarzy i przenikliwym spojrzeniem. Człowiek, którego wszyscy się bali.

— Jak się pan czuje? — za pytał miękko. — Czy może pan już mówić?

Jupp wykrzywił tylko boleśnie usta. Czego ten znowu od niego chce? Czy wszystko nie było jasne? Po co ten cały teatr?

— Kiepska sprawa — powiedział Moździerz. — W ogóle straszna. Byliśmy przeżerażni, kiedy policja zawiadomiła nas o wypadku. Teraz — o zmiem, że nie powinniśmy byli wysłać pana na tę jazdę. I dlatego muszę pana prosić o wybaczenie...

Juppowi zdawało się, że źle słyszy. Co ten człowiek powiedział? Chce prosić go o przebaczenie?

— Tak — ciągnął dyrektor, widząc zdziwioną minę Juppa. — Wskutek fałszywej oceny pańskiej osoby. Po prostu nie ufaliśmy panu. Nie powinien pan tego fałszywie rozumieć, ale kiedy zgłosił się pan tak szybko na tę jazdę, byliśmy przekonani, że chce się pan ulotnić z naszymi pieniędzmi. I wtedy postanowiliśmy wystawić pana na próbę.

— Na próbę? — przerwał mu Jupp. — To była tylko próba?

— Tak jest — powiedział Moździerz i zrobił przepraszający gest.

— Ale teraz widzę, że mylił się, podejrzewając pana.

— A pieniądze? — zapytał Jupp.

— Tym proszę się nie martwić, panie Hansen. Rabaś, który napadł na pana, nie będzie miał z tupa żadnego pożytku. Pieniądże zamknęliśmy w kasie pancernej a pojemnik napelniliśmy skrawkami papieru — zrobił małą przerwę i pociągnął. — Życzymy panu szybkiego powrotu do zdrowia, a kiedy wróci pan do pracy, otrzyma pan podwyżkę. I więcej nie będziemy używać pana do przewożenia pieniędzy. Zgoda?

Mimo bólu Juppowi chciało się śmiać. Chciał skinać głową, ale bał się o swój obolaty kark. Powiedział więc tylko ci chutko:

— Okay...

Był bardzo zadowolony z takiego rozwiązania sprawy. WOLFGANG W. PARTH

4 kwietnia — Dzień Mężczyzny

JACY SA



— Dla mnie nie musisz się tym wszystkim pacykować. Gdybym chciał mieć piękną żonę, to bym się z taką ożenił.

Rys.

GWIDON MIKLAŚZEWSKI

— Wy kobiety nie zastężyliście na takie szczęście, że nie musicie się żenić z kobietami!



— Paskudny był dziś dzień w biurze. Jestem niemal rad, że wracam do domu...



— Obiad gotowy?